

REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ, PIĄTEK, 30 WRZEŚNIA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

261

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rząd i pożyczka amerykańska.

Delegaci amerykańscy namyślili się i nadal konferują z rządem.—Dotychczas zawieszenie, a nie zerwanie.—Przypowiadka o pożyczce i żonie.

Rokowania zostały znów nawiazane w ostatniej chwili.—Ostatnie słowo zależy od Polski.

Wywiad „Republiki” z p. wicepremierem Bartlem.

Ogłoszona przez „Republikę” wczoraj wiadomość o zawieszeniu rokowań pożyczkowych wbrew temu, co pisały inne pisma o definitywnym zerwaniu, okazała się prawdziwą. Jak dowiadujemy się pp. Fisher, Monnet i Warden, przedstawiciele pełnomocni konsorcjum banków amerykańskich, rokujących z Polską o pożyczkę stabilizacyjną, byli o godzinie 1 po południu przyjęci na dłuższej audyencji przez wicepremiera dr. K. Bartla.

Stanowisko naszego rządu, zakomunikowane przedstawicielom konsorcjum, jest jasne i wykluczające wszelkie kompromisy.

Warunki zaofiarowane nam przez Amerykanów, mimo, że w wielu punktach są lepsze od umowy z Dillionem zostały odrzucone.

Warunki pożyczki Dillionowskiej, jak wiadomo, były następujące: kurs emisyjny 95, kurs amortyzacyjny 105, przy 8 procent.

Warunki pożyczki niemieckiej stabilizacyjnej wynosiły: kurs emisyjny 92, kurs amortyzacyjny 105, przy 7 procent, lecz z obowiązkowym zastawem, wynoszącym 1 miliard marek, podczas gdy pożyczka wynosiła tylko 800 milj. marek.

Obecnie miał być kurs amortyzacyjny 103 oraz dana gwarancja natychmiastowej sprzedaży całej pożyczki. Warunki te jako nie odpowiadające zadowalającym stanowi gospodarczemu Polski, przez rząd nie mogą być zaakcentowane.

Jasne stanowisko Rządu wywołało wrażenie na przedstawicielach konsorcjum.

Nasi finansisci utrzymują, że ostatniego ataku rokowań o pożyczkę nie należy traktować jako zerwania z konsorcjum amerykańskim, ale jako przerwanie rokowań.

P. wicepremiera Bartla zapytał jeden z dziennikarzy:

— Czy jest możliwość, panie premierze, nawiazania rokowań z tą samą grupą, nanowo?

— Wszystko jest możliwe. Nawet z żoną, z którą się człowiek rozszedł, można się ponownie połączyć. A więc...

Konferencje wczorajsze.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje nam następujące uzupełnienie podanej wyżej wiadomości:

Wiadomość podana przez nas wczoraj a głosząca, że rokowania o uzyskanie pożyczki zagranicznej zostały chwilowo zawieszone, pochodził ze sfer rządowych.

Wniosek o zawieszeniu rokowań wysnuć było można z rezultatu ostatniej nocnej konferencji odbytej przez wicepremiera Bartla z Marsz. Piłsudskim w Belwederze.

Fakt, iż rząd polski odrzuca warunki zaproponowane przez Amerykanów podzielał na przebywających w Warszawie delegatów finansjery p. p. Monnet i Fishera w ten sposób, że już rano zgłosili się oni do prezydium rady ministrów z prośbą o audyencję u p. wicepremiera Bartla.

Po odbyciu o godz. 12 w południe rozmowy z min. skarbu Czechowiczem wicepremier o godz. 1 p. p. przyjął p. p. Monnet i Fishera, a po rozmowie z nimi o godz. 2 po poł. udał się autem do Spaly do Prezydenta Rzplitej.

Z kolei o godz. 6-ej wieczorem prof. Bartel udał się do Marszałka Piłsudskiego do Belwederu.

O godz. 7-ej wieczorem rozmawiał on z min. Czechowiczem, a o 9-ej w. powtórnie przyjął pp. Monnet i Fishera.

O godz. 10-ej wieczorem obaj panowie opuścili gabinet wicepremiera Bartla.

W którym znalazł się w tej chwili korespondent „Republiki”, prosząc pana wicepremiera o garść wyjaśnień i wskazując na niestychane zaciekanie opinii publicznej przebiegiem pertraktacji.

Wywiad z p. wicepremierem Bartlem.

— Pertraktacje zostały przerwane chwilowo wczoraj wieczorem, dzisiaj od godziny 1-ej po południu toczą się nadal

— mówi p. wicepremier — i w tej chwili nie są one ani przerwane ani zerwane ani zakończone.

— Przed chwilą wyszli ode mnie pp. Monnet i Fisher, jednak wrócą jeszcze późnym wieczorem.

— A o co teraz chodzi, panie premierze?

— Wszystko kręci się dokoła kursu emisyjnego.

— A kiedy można spodziewać się rezultatu rozmów?

— Chcę być wobec pana lojalny i dla tego nie mogę określić godziny nocy dzisiejszej czy też dnia jutrzejszego, kiedy rokowania będą zakończone.

— Zakończono?

— Tak, zakończone, bo z obu stron istnieje tendencja do zakończenia rokowań i zawarcia pożyczki.

Od kilku miesięcy pertraktujemy, więc lekkomyślnie pertraktacji nie przerwiemy. Wiemy, czego chcemy, nie możemy przyjąć pożyczki na takich warunkach, żeby stała się ciężarem dla państwa, a grupy amerykańskie są zbyt poważne na to, by się bawiły z rządem w ciuciubabkę.

— A czy od godz. 1-ej popołudniu do chwili obecnej rokowania posunęły się naprzód?

— Tego się pan odemnie w tej chwili nie dowie.

— Panie premierze, czy wolno wiedzieć, czy sejm dostanie do ratyfikacji traktat pożyczkowy, o ile będzie on zawarty?

— Herr Leutnant, haben Sie keine Sorgen mehr? Śmieje się p. wicepremier Bartel. W każdym razie uważam za konieczne stwierdzić, iż tylko od nas zależy, czy przyjmemy, czy odrzucimy warunki i czy definitywnie przyjmujemy pożyczkę. Przedstawiciele konsorcjum p. p.: Monnet i Fisher czekają wyłącznie na nasze ostatnie słowo i po to słowa jeszcze przyjdą. Ja się dzisiaj spać nie kładę — zakończył rozmowę p. wicepremier, przechodząc do sąsiedniego gabinetu, gdzie rozpoczął konferencję z oczekującymi go już p. ministrem skarbu Czechowiczem i wiceprezesem Banku Polskiego, dr. Młynarskim.

Opinia rady finansowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady finansowej przy ministerstwie skarbu, która po zapoznaniu się z sytuacją gospodarczą państwa, określiła ją jako zupełnie dobrą, lecz mimo to uznając, iż zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jest rzeczą pożądaną.

Propozycje Rakowskiego są sprytnym manewrem politycznym sowietów.

Paryż, 29 września.
(Agencja Telegraficzna „Express”).

W nadchodzący piątek rząd francuski rozważać będzie najnowsza propozycja Rakowskiego. Opinia publiczna w tej sprawie jest podzielona. Koła przemysłowe, które uskarżają się na brak gotówki, wypowiadają się za przyjęciem propozycji sowieckich. Dowodzą one, że pożyczka towarowa w wysokości 600 milionów franków złotych, płatnych w 6 ratach po 100 milionów fr. zł. nie obciąża zbytnio bilansu państwa, gdyż tylko o 40 milionów fr. rocznie. Jest to ryzyko, które pokryją całkowicie korzyści, jakie wypłyną z ożywionych stosunków handlowych z Francją.

W kołach urzędowych natomiast wskazują, że propozycja Rakowskiego są manewrem politycznym, który uradui

rządowi francuskiemu propagandę podczas nadchodzących wyborów. Poza tem zaś sowiety, jako dłużnik, łamiący zobowiązania międzynarodowe, nie jest pewnym kontrahentem pożyczkowym.

Nie jest wykluczona ewentualność, że po 6 latach, gdy sowiety skonsument kredyt towarowy, przestaną wypłacać Francji raty w wysokości 60 milionów.

Rakowski nie jest odwołany

Paryż, 29 września.
(Agencja Telegraficzna „Express”).

Rakowski w rozmowie z przedstawicielami prasy, miał dementować wiadomość o odwołaniu go z Paryża. Dzienniki podają z Moskwy depeszę urzędowej agencji sowieckiej, stwierdzającą, że wiadomość o odwołaniu Rakowskiego i o tem, jakoby decyzja pod tym względem zapadła na posiedzeniu rady komisarzy, nie odpowiada rzeczywistości.

Opozycja wśród komunistów przyjmuje formy tajnych organizacji.

Moskwa, 29 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Biuro prasowe ogłasza uchwałę prezydium moskiewskiej komisji kontrolującej stronnictwa komunistycznego, co do wykluczenia 14 opozycjonistów ze stronnictwa z powodu założenia tajnej, wrożej stronnictwu organizacji, zamie-

rzającej wspólnie z grupą bezpartyjnych wejść w stosunki z elementami wrogimi sowietom. Na czele tej organizacji znajdowali się rzekomo wszyscy zwolennicy Trockiego, m. in. Mraczkowski, przewodniczący trustu moskiewskiego, który miał kierować tajną drukarnią i zdradzać tajne dokumenty partyjne.

Zamaskowaną służbę szpiegowską posiadają Węgrzy na terenach odłączonych.

Praga, 29 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Narodni Politika” zwraca uwagę na nową tajną organizację na Węgrzech „Nevtolenek”. Organizacja ta, która wrowała swój statut na statucie, rozważanych skrajnie irredentystycznych organizacji, dysponuje poważnymi kapitałami i pozostaje pod kierownictwem wielkich właścicieli ziemskich węgierskich, którzy posiadali dobra na terytorjach, należących obecnie do Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii. Powyższa organizacja uznaje za swoje naczelne zadanie utrzymanie pod pozorem stosunków handlowych kontaktu z węgry, zamieszkanymi w państwach sukcesyjnych.

Poza tem ma ona zamiar zorganizować zakrojoną na szeroką skalę służbę kuryerską i informacyjną, celem zorientowania się co do sił zbrojnych na terenach odłączonych od Węgier.

Budapeszt, 29 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Pesti Hirlap” ogłasza depeszę lorda Rothermere, w której tenże prostuje twierdzenia korespondenta wymienionego dziennika. Lord Rothermere powiada, że nie oświadczał korespondentowi, iż granice Węgier powinny sięgać aż po Karpaty. Lord Rothermere daży jedynie do tego, aby Węgry odzyskały oderwane terytoria, zamieszkałe w przeważającej ilości przez ludność węgierską.

Co boli Niemcy

— rozważą ministrowie Rzeszy i Hindenburg.

Berlin, 29 września.

W przyszły wtorek odbędzie się po-
siedzenie rady ministrów Rzeszy
z udziałem Hindenburga i Stresemanna.
Na porządku dziennym znajdują się trzy
sprawy: wyniki genewskie, wrażenie
mowy Hindenburga pod Tannenbergiem
i rokowania handlowe z Polską.

Pożyczki niemieckie.

Socjaliści przeciw Bankowi Rzeszy

Berlin, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vorwärts“ występuje ostro przeciwko wpły-
wowi, jaki wywiera obecnie Bank Rzeszy na
sprawy pożyczek zagranicznych i oświadcza, że
w praktyce wytworzyła się obecnie dyktatura
finansowa Banku Rzeszy. „Vorwärts“ żąda ska-
sowania t. zw. urzędu opiniodawczego w spra-
wach pożyczek zagranicznych i zwraca uwagę,
że jeśli Bank Rzeszy będzie w dalszym ciągu
utrudniał krajom i gminom uzyskiwanie poży-
czek na rynkach zagranicznych, to będzie to
musiało doprowadzić albo do zaciągania poży-
czek na rynkach zagranicznych, to będzie to
kac i na wyższy procent, albo do podniesienia
podatków.

Rynek amerykański

zamknięty dla pożyczek pruskich.

Berlin, 29 września.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Rząd niemiecki, zaniepokojony zam-
knięciem rynku amerykańskiego dla pru-
skiej pożyczki, rozpoczął rokowania z
nowym reprezentantem Parkerem, któ-
remu przypisują wydanie rozporządze-
nia dla zakazania emisji tej pożyczki.

Oświadczy Strsemana

Gładkie słowa pod adresem
Francji.

Paryż, 29 września.

Stresemann udzielił genewskiemu
korespondentowi „Petit Parisien“ wywia-
du, w którym, między innymi powiedział,
że stosunki francusko-niemieckie wew-
nątrz Ligi narodów są oparte na życzli-
wości i lojalności. Stresemann twierdził,
iż wyrzekł się polityki „prestige“u. Jeżeli
obecna sesja, której towarzyszyły pes-
symistyczne przewidywania, pozostawi
po sobie wrażenie, że w Genewie pomi-
mo wszelkich trudności pracuje się nad
powrotem zaufania w stosunkach mię-
dzynarodowych, zasługa ostatniej sesji
będzie już przez to samo bardzo duża.
„Petit Parisien“, podając wywiad ze
Stresemannem, dodaje od siebie, że o-
świadczenia Stresemanna zasługują na
uwagę, ponieważ są one w sprzeczno-
ści z tak licznymi, a wręcz odmiennymi
głosami pochodzącymi z Niemiec.

Katastrofa w Szwajcarii

Jezioro Bodeńskie nadal wzbiera

Konstancja, 29 września.

Stan wody na jeziorze Bodeńskim
wzrasta z godziny na godzinę, budząc
niestychany niepokój wśród mieszkań-
ców. Stan wody na jeziorze wyniósł
5,10 m. ponad poziom normalny. Od wcz-
raj woda podniosła się o 70 cm. W miej-
scowości Kreuzlingen zostały zalane urza-
dzenia portowe. Miejscowości niżej po-
łożone są zagrożone.

Aresztowanie komitadzi.

Chcieli wysadzić w powietrze
konsulat S. H. S.

Ateny, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dowódca pitego korpusu potwierdza wia-
domość o aresztowaniu w Salonikach trzech ko-
mitadzi bułgarskich, którzy nosili się z zami-
arem wysadzenia w powietrze konsulat serbskie
go oraz szeregu budynków w wolnej strefie serb-
skiej, jak również szkoły francusko-serbskiej.
W związku z wykryciem tych przygotowań
zamknięto granicę serbsko-bułgarską.

— Policja francuska aresztowała w Lyonie
osobę, którą podejrzewano o przynależność do
organizacji anarzystycznej, który jest po-
ręczany, iż był jednym z głównych organi-
zatorów niedawnych zamachów na pociąg, w
których jeźdźcy legioniści amerykańscy. Pod-
czas rewizji w mieszkaniu Balariniego znale-
ziono bardzo obfita literaturę anarzystyczną i sto-
sy odezw.

— Z Vancouver w Kanadzie donoszą, iż ob-
szępnęli się zginęli w górach spowodowało śmierć
osób. Pociąg towarowy, złożony z 8 wago-
nów, został kompletnie pogrzebany.

— Według doniesień dzienników, maszynista
pociągu, który uległ katastrofie pod Franzeste-
sten, zmarł. Jak wiadomo, z katastrofy
wyszli bez szwanku jedynie maszynista i ro-
botnik. Cała pozostała obsługa pociągu zginęła.

CASINO

JUTRO WIELKA PREMIERA!

Rozkoszny film na tle rozkosznej operetki,
która w zwycięskim pochodzie zdobyła sceny
całego świata, a obecnie
świeci tryumfy na ekranie

Księżna Czardaszka



Wszystkich
wzrusz
Wszystkich
zabaw
Wszystkich
zachwyci!



„Księżna Czardaszka“
rozgrzewa, jak czardasz,
rozmarza, jak walc,
upaja, jak szampań,
porówna, jak wicher!
ukazuje romantyczne puszy
węgierskie,

„Księżna Czardaszka“
przenosi nas w kraj miłości i
czaru,
osnuwa przedziwną pieśnią
każe zapomnieć o dniu pow-
szednim!

Oryginalną ilustrację muzyczną E. KALMANA
wykona orkiestra symfoniczna pod kier. p. Kantora.

W roli tytułowej czarująca wiosnią urodą i wdziękiem

LIANA HAID.

Miedzynarodówka potępia terror na Litwie.

Odezwa do robotników litewskich.

Paryż, 29 września.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Centralne biuro miedzynarodówki
wydało odezwę do robotników litew-
skich. Odezwa w gwałtownych słowach
potępia terror polityczny na Litwie i na-
zywa Rzeczpospolitą litewską drugim
krajem w Europie, który po Włochach
stosuje system reakcyjny rządu fasz-
ystowskiego.

Po przewrotach wojskowych na Li-
twie nie istnieje ani wolność słowa ani
przekonań. 12 związków zawodowych
rządu litewski rozwiązał. Przywódcy ru-
chu znajdują się na wygnaniu. Wszelkie
parlamentarne środki wypowiedzenia
przekonań politycznych są niemożliwe.
Powstanie robotnicze i włościańskie w
Tauragach które brało udział w proteście
przeciwko dyktatorskim rządowi Walde-

marasa, zostało krwawo stłumione.

14 wyroków śmierci, kilkadziesiąt
wyroków ciężkiego więzienia które wy-
dano na ofiary powstania powinny skło-
nić cały świat robotniczy do protestu
przeciwko panowaniu gwałtu na Litwie.

Odezwa zapewnia robotników, że
miedzynarodówka w Amsterdamie po-
prze ich żądania i przyczyni się do pano-
wania demokracji na Litwie.

Kowno, 29 września.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Deklaracja chrześcijańskich demo-
kratów i związku włościańskiego wyda-
na przez organizację „Ritas“ została
skonsolidowana z rozporządzenia komi-
sariatu wojskowego w Kownie.

Na wydawnictwo nałożono 15 tysią-
cy litów grzywny a redaktora naczelne-
go osadzono w więzieniu na 3 miesiące.

Hrabia Westarp duchowym ojcem mowy prez. Hindenburga.

Wiedeń, 29 września.

„Neues Wiener Journal“ donosi z
Berlina o tajemnym zebraniu stronnictwa
niemiecko-narodowego, na którym przy-
wódca tej partii hr. Westarp wyjaśnił
genezę mowy Hindenburga pod Tannen-
bergiem. Oświadczył on, że mowa ta
była wypowiedziana za jego namową i
że on był jej duchowym autorem. Za-
miarem jego było przekreślenie polityki
locarniejskiej i zmuszenie Stresemanna

do innej taktyki politycznej, w szczegól-
ności do zerwania stosunków z Ligą na-
rodów. Usiłowania Westarpa zmierza-
ły do zniszczenia całkowitego systemu
polityki, opartej na układzie w Londy-
nie, Locarno i Genewie. Westarp zape-
wnia wszystkich przyjaciół Niemiec, że
w przyszłej kampanii wyborczej nacio-
naliści niemieccy pójść do wyborów pod
hasłem odbudowy monarchii niemiec-
kiej, opartej na ustroju stanowym.

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Definicja konferencji miedzynarodowej.

Paryż, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ostatnim dniu kongresu miedzyn-
arodowej konferencji pracowników um-
ysłowych zastanawiano się nad typem
umysłowych zawodów oraz omawiano spr-
awę wpływu polityki celnej na interesy
zawodowe pracowników umysłowych,
rele inteligencji przy racjonalizacji pra-

cowników i wreszcie własności intelek-
tualnych.

Poza tym na podstawie połączonych
wniosków francuskiego, polskiego i an-
gielskiego przyjęto określenie „pracow-
nika umysłowego“.

Przed zamknięciem obrad wygłosił
przemówienie prof. Rygier, zapraszając
zbranych na przyszłoroczny kongres

Możliwość wojny celnej amerykańsko-francuskiej.

Londyn, 29 września.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Associated Press“ donosi, iż rząd amery-
kański liczy się poważnie z możliwością wojny
celnej z Francją. Komisja celno-taryfowa zło-
żyła w „Białym Domu“ memoriał, który wyka-
zuje, że 50 procent taryfy podatkowej na francu-
skie jedwabie, perfumy i wyroby bawełniane,
grozi kryzysem dla tej gałęzi przemysłu amery-
kańskiego, która wytwarza te produkty.

Ku czci Rathenau'a.

Berlin, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj odbywa się w sali rady gospodarczej
Rzeszy uroczyste posiedzenie ku czci zamordo-
wanego ministra spraw zagranicznych, Rathe-
naua. Przemówienia ku czci zmarłego męża
stanu wygłosić mają kanclerz Marx, były mini-
ster Bernard Dernburg oraz Gerhard Haupt-
mann.

Nowy rekord lotniczy.

Londyn, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Lotnik angielski por. Bentley, który dokonał
w pojeździe przelotu z Londynu do Capetownu
na przestrzeni około 12,800 km., zdobył jedne-
cznie dwa rekordy: najdłuższego lotu w po-
jeździe i najdłuższego lotu na samolocie lekkie-
go typu „Moth“ własności prywatnej. Słitek
którym posługiwał się Bentley, należy do sy-
stemu 27-konnego Cirusa.

Zwycięstwo Stekkera.

Berlin, 29 września.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Znany dobrze polskiej publiczności atleta
Stekker, zwyciężył swego najniebezpieczniejsze-
go przeciwnika Sanden-Mendela z Berlina, któ-
ry wyzwał Stekkera na walkę. Zwycięstwo
Stekker, pomimo przewagi przeciwnika pod
względem wzrostu i wagi, było miążdzące. Stek-
ker ma bardzo dobrą prasę. Wszystkie dzien-
niki, nie wyłączając nacjonalistycznych, odzy-
wiają się o jego sposobie walki bardzo pochleb-
nie.

Capablanca-Aljechin nie ro- zegrali partii.

Buenos Aires, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

5-ta partia meczu szachowego o mistrzostwo
świata między Capablancą a Aljechinem zakoń-
czyła się nierozegraną. Capablanca grał białe-
mi debiut damy. Stan meczu: obaj przeciwnicy
po jednym punkcie (3 nierozegrane).

Narzeczona w tajemnicy czyli w pogoni za żoną.

Rzym, 29 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Król bułgarski Borys, po kilkudniowym po-
bycie w Neapolu, gdzie był gościem ks. Aosty,
powrócił do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni. Na-
zwisko narzeczonej króla trzymane jest w naj-
większej tajemnicy i wyjawione będzie dopiero
zimą w czasie nowej podróży, w której królowi
towarzyszyć będzie prezes rady ministrów. W
podróży tej król Borys odwiedzi rozmaite dwor-
y europejskie.

— Koennicke, lotnik niemiecki, który zamie-
rzał dokonać lotu bez zatrzymywania się do Indii,
ma dzisiaj wyruszyć w dalszą drogę z Bagdadu.
W drodze z Angorii do Bagdadu, w pobliżu Mo-
slim na północ od Aleppo, był zmuszony wyla-
dować z powodu defektu w motorze. Motor zo-
stał naprawiony przy pomocy francuskiej służby
lotniczej w Syrii.

— Komisja finansowa francuskiej izby depu-
towanych będzie rozpatrywała dzisiaj budżet
na rok 1928. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja
wysłucha ekspozycji premiera Poincarégo, który
udzielił odpowiedzi na wszystkie zapytania,
które zgłoszono mu na piśmie. Przy tej sposob-
ności Poincaré poinformuje o sytuacji finanso-
wej, która przez ministerium skarbu jest oce-
niana jako najzupełniej zadowalająca.

— Przewodniczący francuskiej delegacji do
rokowań francusko-sowieckich w sprawie dłu-
gów, senator de Monzie, oznajmił, że ostatnie
proponowane rządu sowieckiego w obecnej formie
są niemożliwe do przyjęcia. Senator de Mon-
zie nie będzie zalecał rządowi uznania ich za
podstawę do zlikwidowania sprawy.

— Na posiedzeniu plenarnym centralnego ko-
mitetu UNDO, po burzliwej dyskusji odrzucono
wniosek zarządu o wykluczenie z partii człon-
ków, którzy obecni byli na rancie u wojewody
lwowskiego, z okazji otwarcia targów wschod-
nych. Uchwałę tę władz UNDO uważały za
wzrost nastrojów ugodowych wśród nacjona-
listów ukraińskich.

— Według doniesień z Leningradu, na pogr-
anicznym estońskim wybuchło powstanie włościan.
Uzbrojeni w karabiny włościanie napadli na so-
wieckie urzędy gminne we wsiach. Oddziały
karnie GPU, krwawo zlikwidowały rozruchy.

— Z dniem 1 października zaczęły funkcyj-
nować w Charlottenburgu centralna ogrzewa-
nia, która będzie zaopatrywana w ciepło całej
dzielnicy. Ciepło będzie doprowadzane rurami
do kilkuset domów tej dzielnicy.

— Donoszą z Lipska, iż epidemia paraliżu
dziecięcego rozszerza się na teren Saksonii. W
samym Lipsku w ciągu dnia wczorajszego za-
ślabło około 140 dzieci. Zanotowano 20 wypad-
ków śmierci.

pracowników umysłowych do Warsza-
wy.

Na bankiecie na cześć uczestników
kongresu ze strony polskiej przemawiał
Woroniecki.

Za parawanikiem wyborów.

Samopoczucie człowieka, jego humor, energia, stosunek do otoczenia — są bardzo zmienne. Zależą one od bardzo wielu okoliczności, częstokroć nawet od pogody i t. p. warunków postronnych. Wiemy nawet, że zwykły katar zadecydował niegdyś o klęsce Napoleona pod Waterloo.

Tak się też często dzieje ze społeczeństwami. Nastroje ich są badane przy pomocy wyborów, ale nie należy nigdy zapominać, że są to tylko nastroje, które mają tę właściwość, że się zmieniają i kształtują pod wpływem chwilowych i zmiennych okoliczności.

Wyciąganie wniosków trwałych i decydujących na podstawie wyniku wyborów jest taką samą lekkomyślnością, jak kierowanie się w życiu osobistym przemijającym wrażeniem i uzależnianie poważniejszych posunięć od... pogody.

Przytaczamy oto przykłady:

W roku 1912-ym do reichstagu niemieckiego wybrano nagle aż 110 socjalistów. Przerazenie ogarnęło ówczesny rząd berliński: co to będzie? Za jakieś 5—10 lat będziemy mieli większość socjalistyczną w Niemczech!

Po 2-ach latach jednak ci sami socjaliści, którzy spędzali sen z oczu spokojnemu „bürgerowi” — stanęli karnie w szeregu i okazali się doskonałymi pa-

triotami. To samo się działo w Bawarii i Saksonii, gdzie w r. 1918 zasiadała w sejmie absolutna większość socjalistyczna, dziś jest już tam zupełnie inaczej.

A w Londynie? Przed rządem Baldwin'a był rząd Mac Donalda. Czyż można na tej podstawie twierdzić, że nastąpiło ostateczne, trwałe przesunięcie w układzie sił społecznych, że Anglia Mac Donalda nagle się zmieniła i przeszła na stronę Baldwin'a?

Nic podobnego! Prostu zmiana na sterach politycznych i gdyby w odpowiedniej chwili przeprowadzić ponowne wybory, otrzymalibyśmy jeszcze inny obraz.

To też trzeba stanowczo odrzucić termometr wyborczy, jako aparat, dający rzekomo prawo do stwierdzenia istotnego stanu rzeczy w kraju. Tak samo, jak system rządów demokratycznych okazał się niedoskonałym, prymitywnym i naiwnym środkiem tego systemu — a w pierwszym rzędzie wybory — nie są też bynajmniej żadnym zwierciadłem, ani miernikiem rzeczywistych tendencji i celów społeczeństwa.

Bardzo być może, że wybory ilustrują chwilowe nastroje, ale na tej podstawie nie wolno kierować nawa państwa, nie wolno przesądzać i rozstrzygać spraw i zadań o wymiarze historycznym.

Jakie więc stąd wnioski?

Cóż—, jeżeli nie wola ludu, ujawniona przez wybory, daje prawo decydowania o losach?

Zagadnienie to jest w obecnej chwili najbardziej aktualne i znajduje rozmaite rozwiązania. Gotowi jesteśmy na to dać jedną odpowiedź:

Jak w życiu codziennym w momentach najważniejszych zmuszeni jesteśmy ulec nieugiętej sile faktów, trzymającej nas w kleszczach, jak walczymy i opanowujemy nasze porywy i nastroje, tak też zbiorowość kierować się może — albo raczej kierowana być musi — nieprzemijającą, realną, trwałą, rzeczywistą siłą społeczną.

W organizmie społecznym siły te istnieją — bez nich nie moglibyśmy istnieć, należy tylko nazwać rzecz po imieniu i nie zastaniać się parawanem nastrojów wyborczych.

Zresztą, wcześniej czy później, parawanik ten musi być obalony i wyłoni się prawdziwa mocna pięść — nie z urny wyborczej, lecz z samego życia, ze spłotu naturalnych warunków, z tej gleby, która jest jedynym niezaprzeczalnym źródłem istnienia.

Siła ta — to właściwy mandat i jedyne prawo — do rządzenia.

Tadeusz Górski.

Przez żołądek można trafić nie tylko do serca, ale i do kieszeni... wierzyciela.

Paryż, we wrześniu 1927 r.

Może się myśle, ale mam wrażenie, że dwaj ludzie w pierwszej mierze — i to przed wszystkimi innymi, najwyższymi nawet dyktarzami — mają istotnie prawo z głębokim zadowoleniem myśleć o tem, że dzień 19-go września już minął a co najważniejsza, szczęśliwie minął. Są to panowie: Chiappe, prefekt policji tutejszej, oraz Lemaire, znany kucharz paryski. Na obydwóch ciążyły wprawdzie różne ale bardzo poważne obowiązki, z których wywiązali się, każdy w swojej dziedzinie, wprost znakomicie.

Bo to nie sztuka przyglądać się z wysokości oficjalnej trybuny defiladzie 30.000 legionistów amerykańskich, marszerujących przy dźwiękach kilkudziesięciu orkiestr wojskowych przez Pola Elizejskie. Nielada natomiast zadaniem jest czuwać w takiej okoliczności nad porządkiem ulicznym i zorganizować służbę bezpieczeństwa publicznego w tak do skonały sposób, że wielogodzinny pochód odbył się bez najmniejszego incydentu. Biorąc zwłaszcza pod uwagę wciąż le niedwuznaczne pogłoski komunistów którzy przed kilku zaledwie tygodniami zapowiadali, że „uświadomiony proletarij” Paryża nie dopuści do uroczystości, będącej wyzwaniem, rzuceniem całemu światu pracującemu”. Wyklęci zostali zaś przez „Humanite” w czambuł byli kombatanek amerykańscy, tworzący związek pod nazwą: „Americain Legion”, za neutralne stanowisko, zajęte przez nich w sprawie wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego.

W międzyczasie wypłynęła wprawdzie na powierzchnię życia politycznego nader drażliwa „afeta Rakowskiego” — skutkiem czego komuniści francuscy uznali za właściwe powstrzymać się chwilowo od zbyt jaskrawych wystąpień czynnych, ale „strzeżonego” Pan Bóg strzeże.

Obawy rządu okazały się jednak najzupełniej płonne, szerokie bowiem masy ludności wypowiedziały posłuszeństwo nawet umiarkowanym leaderom socjalistycznym, nawołującym robotników do bojkotowania pochodu, gdyż wbrew tym dyrektywom olbrzymie tłumy zapełniły trotuary i przyjmowały z

wyraźną życzliwością defilujące oddziały legionistów.

A było na co popatrzeć: delegaci 48 Stanów, należący do najrozmaitszych ras i szczepów, przybrani w niesłychanie barwne uniformy, karnawałowy strój maskaradowy nieraz przypominające, kroczyli w takt francuskich i amerykańskich marszów wojskowych.

Szli biali, czerwoni i czarni, mężczyźni, kobiety i dzieci, zdrowi i inwalidzi, ze sztandarami wszystkich niemal krajów — widniały i polskie chorągwie — z przezabawnymi mascołkami żywymi w postaci psów kotów, ciętł, gęsi, etc...

Paryż przyjmował amerykańskich gości z niezwykłą wystawnością i wielce serdecznie. Bo, pomijawszy racje czysto sentymentalne, istniały również ku temu ważne względy natury więcej „businessowej”. Jak zawczasu już obliczył jeden z dzienników tutejszych, każdy z tych legionistów wyda we Francji przeciętnie 500 dolarów w ciągu paru tygodni swojego pobytu, co daje w sumie minimum 15 milionów dolarów, czyli blisko 400 milionów franków!!

Hotele, restauracje, kabarety, tingle, sklepy z wszelkiego rodzaju fatalaszkami, nawet bulwarowe Aspazje zgarniają fantastyczne zarobki. Czyż można się dziwić mnogości transparentów z napisami: „Wellcom!”?

Drugim bohaterem dnia słusznie nazwany być może pan Lemaire, któremu powierzono organizację bankietu w podwórzku Pałacu Inwalidów dla 4.200 biesiadników — „the greatest in the world”.

Bo trzeba pomyśleć, że na sam majonez do lososa poszło 2.400 jaj, 300 litrów oliwy, oraz 125 litrów octu. I że ten Gargantowy majonez musiał być smaczny bo wszak w grę wchodził honor kulinarny Francji.

Każdy chyba przyzna bezstronnie, iż nakarmić taką rzeszę tegich chłopów, wygłodzonych całodziennym maraszem, jest bez porównania trudniej, jak palnąć do nich przy szampanie okolicznościową mowę na temat tradycyjnej przyjaźni pomiędzy dwiema republikami.

Pan Lemaire zmobilizował 100 kucharzy, 400 lokajów, zainstalował kuchnię polową przed grobem Napoleona, zarekwirował 20.000 talerzy, tyleż, a może i więcej kieliszków, doszczętnie spładował Centralne Hale miejskie, porozwieszał setki lamp elektrycznych i wydał na tę ucztę... 3 miliony franków. Ale puste żołądki i wyschnięte gardła amerykańskich legionistów znalazły godne siebie pole do popisów!!

Toastom: „Kochajmy się!” nie było końca, Amerykanie wspominali ze wzruszeniem Lafayette'a. Francuzi zaś — Perschinga. A w jednym z numerów paryskiego „L'Oeuvre” znajduje się — ujęte w bardzo dowcipną formułę — resume opinii tutejszej w sprawie stosunku Francji do Stanów Zjednoczonych.

„Dette de reconnaissance? — Oui! Reconnaissance des dettes? — Non!”

Myśl o jarzmie finansowym, włożonym przez Amerykę na barki licznych pokoleń narodu francuskiego, nie przestaje zaprzętać wszystkich umysłów... Z. Kl.

Zołnierze chińscy

wtargnęli do koncesji japońskiej.

Londyn, 28 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Evening News” donosi, iż kilkuset chińskich żołnierzy usiłowało przedwczoraj wtargnąć na terytorium koncesji japońskiej w Nankanie. Napastnicy odparci byli ogniem japońskich kanionierów i karabinów maszynowych. Tegoż dnia banda uzbrojonych komunistów wtargnęła do angielskiej koncesji, gdzie pod-

czas utarczki z żołnierzami angielskimi pięciu ludzi zostało zabitych, jedenastu rannych. Według wiadomości z Szanghaju generał Czang-Kaj-Szek oświadczył, iż pod żadnym pozorem nie obejmie naczelnego dowództwa armii południowych. Generał postanowił wyjechać w najbliższych dniach do Japonii, skąd udaje się do Stanów Zjednoczonych.

Wędrowka bezrobotnych w poszukiwaniu chleba i pracy.

Organ wszechukraińskiej rady związków zawodowych „Robotnicza Gazeta” wychodząca w Charkowie, podaje ciekawe obrazy z życia najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Ukrainy „Zagłębia Donieckiego”.

Bezrobotni, szukający pracy, zjeżdżają z całej Rosji wielkimi masami do Zagłębia Donieckiego, przez co pociągi są tak przepełnione, że przypominają okres powrotu wojsk z frontu po wojnie światowej.

Na stacjach długie ogonki przy kasach, w nocy w poczekalniach stacyjnych i na peronie śpią setki ludzi. Cała ta masa robotników szuka pracy w kopalniach i w fabrykach Donieckich. W żadnej jednak z kopalni, jeżeli nawet robotnicy otrzymują pracę, nie pozostają dłużej, niż miesiąc, szukając lepszych warunków w innej kopalni lub fabryce, skąd po krótkim czasie wędrują dalej.

Ponieważ są to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani personel fachowy traci dużo czasu i energii na wyucze nie ich po to, ażeby za miesiąc uczyć nową falę nieobeznanych z tym zawodem robotników.

Tak na przykład w roku ubiegłym w fabrykach Konstantynowskich przyjęto 5.703 robotników, z których 3.690 w tym okresie czasu zwolniono się. W wielkiej fabryce Ługańskiej przyjęto 4.186, zwolniono się 2.404. W fabryce Stalińskiej przyjęto — 8.639; zwolniono się 5.501; w fabryce imienia Liebknechta przyjęto 2.400, zwolniono się 2.123.

Jak wielki panuje ruch wśród poszukujących pracy i lepszych warunków bytu świadczy fakt, że podczas, gdy w roku ubiegłym do związku zawodowego górników wstąpiło nowych 105.000 robotników, wystąpiło do końca roku 92 tys. robotników, którzy przeszli do innych zawodów.

Jak twierdzą pisma sowieckie, przyczyną tej wędrowki robotników z jednego miejsca na drugie i przerzucania się z jednego fachu do drugiego jest brak mieszkań robotniczych, oraz ciężkie warunki bytu, wskutek czego robotnik sowiecki wędruje w nadziei znalezienia gdzieś indziej, w innej fabryce lepszych warunków bytu.

Taki stan rzeczy odbija się katastrofalnie na strukturze gospodarczej najbogatszej dzielnicy Ukrainy zmniejszając produktywność fabryk i kopalni, a odnośnie władze sowieckie nie są w stanie zatrzymać tego żywego potoku bezrobotnych, płynącego z Rosji do żyznej Ukrainy.

Ksiądz wodzem powstańców.

Walki religijne w Meksyku.

Londyn, 29 września.

Donoszą tu z Meksyku o nowych wielkich masakrach katolików. Zabito 34 osoby uchodzące za fanatycznych katolików.

Ksiądz Sedano, stawiony przed sąd wojenny był skazany i stracony jako przewodca oddziału powstańców katolickich w stanie Jalisco. Powstańcy ci stoczyli z wojskami rządowymi zażartą bitwę pod Los Mezquiles, gdzie po 4 godzinach odcięto 38 powstańców z dowódcą nimi księdzem Sedano. W bitwie tej poległo ogółem 32 powstańców.

— W Wuhlkeld pod Berlinem powracający wczoraj z pracy robotnicy spotkali ku swojemu przerażeniu przechadzającego się niedźwiedzia. Zwierzę zbiegło prawdopodobnie z któregoś z obozów cygańskich, biwakujących pod Berlinem. Wezwanym z ogrodu zoologicznego pogromcom nie udało się ułazć zwierzęcia, które stawiało groźny opór. Niedźwiedzia musiano wobec tego zastrzelić.

— Donoszą z Biarritz, iż pięciu nieznanymi osobników napadło na hiszpańskiego księcia De-lasterres, wychodzącego z nocej restauracji. Napastnicy zranili księcia, któremu jednakże niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi.

— Liczba bezrobotnych w Anglii zmniejszyła się, wg. obliczenia z dnia 19 b. m., o dalsze 4500 osób w stosunku do tygodnia poprzedzającego. Ogólna liczba bezrobotnych w Anglii wynosi obecnie nieco więcej, niżeli milion osób, ale jest o 483.000 mniejsza od ogólnej liczby bezrobotnych, zanotowanej w tym czasie roku ubiegłego.

Prezydent Rzplitej na terenie województwa łódzkiego w przejeździe do Krakowa.

W dniu wczorajszym przejechał w drodze do Krakowa przez teren województwa łódzkiego pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Na granicy województwa oczekiwali go Prezydenta p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie wojewódzkiego komendanta policji państwowej, p. Foerstera. Wojewoda Jaszczołt oraz inspektor Foerster towarzyszyli Prezydentowi przez ale berytorjum województwa łódzkiego.

Kronika telegraficzna.

— Lewine przybył do Rzymu z Rawenny na paracie „Miss Columbia”.

— Rząd sowiecki wydał rozporządzenie o rzydzieleniu ziemi na południowej Ukrainie cyanom pod warunkiem jednak, iż porzuci koczowniczy żywot i osiedli się na roli.

— Z Honkongu donoszą, że zrewoltowani łopci zawładnęli miastem Swatou. Władze uciekły. Armie południowe znajdują się w bardzo ciężkim położeniu, ponieważ bankierzy odwołali kredyty. Nad rzeką Jang-Tse stoi obecnie przeszło 70 tysięcy żołnierzy armii południowej.

— Porucznik Webster, który wczoraj zwyciężył w konkursie o puchar Schneidera, jest jednym z najmłodszych lotników angielskich, biorących udział w konkursach weneckich. Liczy on 17 lat. W awiacji pracuje od roku 1919. Sekretarz stanu dla spraw awiacji sir Samuel Hoary adesał depeszę gratulacyjną. Wyścigom przyladały się olbrzymie tłumy, które z podziwem bserwowały zawrotną szybkość, z jaką poruszał się hydroplan zwycięzcy, który musiał doonywać bardzo niebezpiecznych zwrotów.

— Wczoraj rano nastąpiło w Watykanie podskanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską i Litwą. Konkordat podpisali: litewski prezydent ministrów Waldemaras i kardynał Gaspari.

— Kobiety, należące do stronnictwa demokratycznego w stanie Iowo, wystąpiły z żądaniem wysunięcia w 1928 r. p. Wilson, wdowy po byłym prezydencie, jako kandydatki na stanowisko wiceprezydenta St. Zjednoczonych.

— Rzeczoznawcy rządowi poczynili próby z ateryą nowych armat amerykańskich, które mają służyć do obrony przeciwko atakom maszyn oświetlnych. Bateria taka skierowana raz jeen na daną maszynę, automatycznie nastawia się stale, w kierunku poruszającego się w powietrzu celu. W czasie prób strzały baterii trafiały kilkakrotnie w tarczę, przynocowana do amolotu, lecaącego na wysokości 2 i pół mili i zerwały sznur, którym tarcza była przynocowana do samolotu.

WIELKA CZWÓRKA:

**SMOSARSKA,
WĘGRZYN,
JUNOSZA-STĘPOWSKI,
BALCERKIEWICZÓWNA**

odtwarza dramat serc p. t.

**„Uśmiech
losu.”**

Uszkodzone znaki pieniężne

będą przyjmowane przez kasy skarbowe oraz Bank Polski.

„Monitor Polski” ogłasza w nr. 219 z 24 b. m. przepisy o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych oraz zatrzymaniu fałszywych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych państwowych znaków wartościowych.

Według tych przepisów wszystkie kasy państwowe i Bank Polski przyjmują przy wpłatach bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, które posiadają:

- a) nie mniej niż dwie trzecie powierzchni biletu,
- b) serię i numer oraz podpisy w całości.

Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji, które powstaje wskutek normalnego zużycia w obiegu, nie może być powodem odmowy przyjęcia biletu.

Bilet sklejony może się składać tylko z części, należących do tego samego biletu.

Uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, odpowiadające warunkom, przewidzianym w ustępach poprzednich, będą wymieniane bez żadnych ograniczeń i potrąceń przez Centralną Kasę Państwową, wszystkie kasy skarbowe i Bank Polski.

Uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, nie odpowiadające tym warunkom, o ile nie wzbudzają podejrzenia co do oszukańczych z nimi manipulacji, wymieniane będą przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe i Bank Polski bez żadnych ograniczeń i potrąceń o ile odpowiadają specjalnym przepisom, wydawanym przez instytucje emitujące dla każdej poszczególniej emisji i wartości.

Bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, dziurkowane przez Bank Polski, Centralną Kasę Państwową i kasy skarbowe przy wycofywaniu ich z obiegu wymieniane nie podlegają.

Anegdoty o wielkich ludziach.

Clemenceau opowiada o swych młodych latach następującą autentyczną historię:

— W dniu 4-go września 1870 r. kiedy Gambetta młotał gromy na cesarstwo wzywając lud do broni, byłem wraz z Rochefortem w hali licytacyjnej.

Rane załprowizował zgromadzenie w podwórzu miostwa, przy ul. Druot.

Gdy republikanie przybyli do merostwa, niesiono mówców na rękach. Clemenceau odmówił wszelkiej owacji.

Zabrawszy głos, mówił spokojnie i ręce trzymał w kieszeniach płaszcza. Wszyscy, znając jego popędlliwość, byli zdumieni.

Clemenceau dobył ostrożnie z kieszeni kupione w hali maleńkie filiżaneczki, będące do dziś częścią jego zbiorów i rzekł:

— Najtrudniejszą rzeczą w rewolucji jest uchronić od zniszczenia porcelanę.

Henryk IV zwrócił się pewnego razu do spotkanego chłopca dlaczego na głowie ma już siwe włosy, podczas gdy broda jego jest jeszcze czarna.

— Jego Królewska Mość musi wziąć pod uwagę, że moje włosy na głowie są o dwadzieścia lat starsze niż broda...

Tristan Bernard został zaproszony wraz z córką swoją na kolację do pewnej hrabiny, osoby bardzo miłej, która nie cieszyła się jednak zbyt dobrą opinią.

O oznaczonej godzinie przyszedł sam.

— A gdzież córka pańska? — zapytała hrabina. — Dlaczego nie przyszła?

— Z dwóch przyczyn — odparł Bernard. — Tą drugą przyczyną jest silny katar.

Shaw rzekł kiedyś:

— Człowiek miły w obcym, słucha z uśmiechem rzeczy znanych, opowiadanych przez kogoś, kto ich nie zna.

Huysmans chodził codziennie z przyjaciółmi do pewnej kawiarni. Zamawiał wódkę dla przyjaciela, dla siebie zaś mleko. Podsuwał przyjacielowi mleko, sam wypijał wódkę, przyjaciel płacił, a Huysmans zabierał resztę. Znałomi nazywali to prawem Huysmansa.

Zebrał — PK.

Bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, nie odpowiadające przepisom, wydanym na podstawie par. 2 przez instytucje emitujące, mogą być wymieniane tylko na skutek każdorazowego postanowienia Dyrekcji Banku Polskiego, ilekroć uszkodzenie nastąpiło z przyczyny, która nie może mu być poczytana za winę.

Wymiana skuteczniejsza będzie za potrąceniem kosztów porta, korespondencji i druku biletu.

W Salach Grand-Kina

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Pożegnalny program obecnego zespołu

Dziś po raz ostatni wystawiana będzie rewja piosenki Edwarda Reja p. t.

„Niech żyje humor”

poświęcona niefrasobliwej wesołości.

W PROGRAMIE:

„Ostatnie 2 zł.”

Skecz w jednej odsłonie, bomba śmiechu.

„U wróżki”

niesamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech) z udziałem pp. Żarskiej i Reja.

Człowiek to zwierzę

wokalna inscenizacja z udziałem „Osi” „Kozła” i „Swinia” w postaciach ludzkich

Ola Żarska,

Piosenki wesołe i pikantne.

Duet Zwirskich

odtworzy scenę p. t. „Wspólna żona”.

Edward Rej wypowie tragicomiczną reytację p. t. „Skromny Eżio”.

Irena Karska znakomita śpiewaczka w swoim oryginalnym repertuarze.

Duet Melerwil

Tańce ekscentryczne.

Józef Manoli

Słynny imitator.

? 4 Girls 4 ?

Anons! Od 1 października gościnne występy nowozaangowanego zespołu pierwszorzędných sił kabaretowych

Kierownik art.-lit. Edward Rej

Pierwsze przedstawienia na osiedlach zniżonych



Na plaży we Viareggio odbył się bal w kostiumach holenderskich. A u nas już kropi jesienny deszcz i chłód przejmujący przypomina zbliżający się październik.

KRONIKA

WRZESIEŃ

30

Piątek

Dziś: Hieronima Kapi
Jutro: Bł. Jana z Dukli

Wschód słońca 5.34
Zachód o g. 17.20
Wschód ksi. g. 8.45
Zachód o g. 21.02
Długość dnia: 10.55
Ubyło dnia: 4.38

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni się stawić w lokalu przy ul. Traugutta 10, dla rejestracji, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery T. U. W. oraz zamieszkali w obrębie X kom. pol. na litery N. O. P. R. i. Sz. T. U. W. Z. Z.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery Z. Z. i XI kom. pol. na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. (b).

Od jutra—inaczej.

Wsiadać od tyłu, wysiadać z przodu.

Z dniem jutrzejszym wprowadzona zostaje na tramwajach miejskich dawno oczekiwana inowacja, a mianowicie wchodzenie przez tylny, a wychodzenie przez przedni przedział tramwajowy.

Równocześnie nie będą wpuszczani do wagonów pasażerowie z większymi łazkami, tamujące przejście. (b).

Gdzie pluć i rzucać?

Wpierw ustawić kosze na śmiecie.

W myśl zarządzenia władz administracyjnych grozi kara doraźna również za rzucanie biletów tramwajowych, usterek i t. p. na chodniki, lub jezdnię. Tymczasem równocześnie z wydaniem podobnego zarządzenia nie ustawiono na ulicach koszy do odpadków, wobec czego przechodzący, nie chcąc narazić się na karę, musi wszelkie odpadki umieszczać w kieszonkach.

Dotychczas magistrat zawiesił parę koszy jedynie na słupach dookoła placu Wolności. (b).

Groźny pożar w Zakopanem.

Splonęły zabudowania na Krupówkach.

Wczorajszego wieczoru pół Zakopanego przeżyło parę godzin grozy pod wrażeniem pożaru, który około godziny 7-ej wieczorem wybuchł w domu, położonym w samym centrum Krupówek i ulicy Na Rynek.

W ciągu pół godziny pożar wielkim płomieniem ogarnął zabudowania gospodarskie, gdzie znajdowały się zapasy siana, słomy i owsa. To też z zabudowań buchały ogromne płomienie i kolosalna łuna oświetlała całe Zakopane, a przyległe części Krupówek spowite były w ciemny dym.

Na miejsce pożaru w krótkim czasie zbiegły się ogromne tłumy ludności. Przybyła oczywiście także straż pożarna, której wśród bardzo trudnych warunków udało się zlokalizować ogień, grożący już poważnie sąsiednim sklepom i budynkom.

Akcji gaszenia sprzyjała okoliczność, że w czasie pożaru padał niezbyt wielki wprawdzie, ale bezustanny deszcz (który nawiasem mówiąc pada w Zakopanem od dwóch dni). Również brak wiatru przyczynił się do tego, że ogień nie rozszerzył się i nie przybrał większych rozmiarów. Akcja ratownicza trwała prawie do godz. 10-tej.

Pożar ten jest groźnym i poważnym mementem dla Zakopanego, które w razie większej katastrofy pożaru, jest prawie zupełnie bezbronne.

Jak wiadomo, ilość budynków drewnianych jest tu znaczna, a straż ochotnicza rozporządza bardzo skromnymi aparaturą i przyrządami do gaszenia.

Miesięczny urlop i 3-mies. wypowiedzenie pracy przysługuje majstrom fabrycznym, tak samo, jak pracownikom umysłowym.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Jak wiadomo, na mocy obowiązującej ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 r., pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do miesięcznego urlopu oraz 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy, podczas gdy pracownik fizyczny uprawniony jest tylko do 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Otwartą natomiast pozostawała sprawa urlopów i terminu wypowiedzenia dla majstrów fabrycznych.

Sprawę tę rozstrzygnął w tych dniach Sąd Najwyższy orzeczeniem

swym w sprawie łódzkiego majstra Ogórkiewicza.

Przebieg tej nader ciekawej sprawy przedstawia się jak następuje:

Przed dwoma laty sąd pokoju w Łodzi oddał podziwio majstra Ogórkiewicza o zasądzenie od pozwanego towarzystwa wyrobów tkackich „Hirsberg i Birnbaum” zł. 417 gr. 39 z tytułu wynagrodzenia za niewykorzystanie 15 dni miesięcznego płatnego urlopu i 7 tygodni brakujących do 3-miesięcznego wypowiedzenia, służącego mu na mocy

zwyczaju, jako majstrowi tkackiemu.

Wyrok taki wydany został na mocy opinii biegłego,

określowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

który twierdził, że jakoby od czasu wznowienia pracy fabrycznej w Łodzi po wojnie istniał zwyczaj 6-tygodniowego wypowiedzenia dla majstrów.

Pan Ogórkiewicz nie dał za wygrane i odwołał się do drugiej instancji, podając w wątpliwość twierdzenia p. Wojtkiewicza.

Istotnie, Sąd okręgowy po zbadaniu szeregu świadków wyrok pierwszej instancji uchylił i poszukiwana pretenzja w całości zasądził, na tej zasadzie, że powód był majstrem i że

sąd nie zgodził się z opinią biegłego Wojtkiewicza

jakoby majstrom przysługiwało 6-tygodniowe wypowiedzenie pracy.

Sąd okręgowy natomiast przyjął pod uwagę, że w Łodzi jest przyjęty zwyczaj 3-miesięcznego wypowiedzenia dla majstrów. Tak samo nie podzielał sąd opinii p. Wojtkiewicza jakoby majstrom przysługiwał urlop 2-tygodniowy, gdyż z mocy artykułu 16 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 16/6 1923 r. majstrom przysługuje miesięczny urlop.

Ponadto sąd okręgowy stwierdził, że zarówno sąd pokoju, jak i biegły p. Wojtkiewicz

mylnie opierali się na okólniku związku przemysłu włókienniczego,

wobec niedojścia do porozumienia ze związkiem majstrów.

Towarzystwo akc. wyrobów tkackich „Hirsberg i Birnbaum” zaskarżyło wyrok sądu okręgowego do Sądu Najwyższego, domagając się skasowania tego wyroku.

Jednakże Sąd Najwyższy nie podzielił wywodów pełnomocnika towarzystwa akc. i skargę kasacyjną oddalił, pozostawiając wyrok zaskarżony w mocy. (r).

B. P.

Róża Henrykowa Sachs

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 29 września, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 2 października o godzinie 12 w południe z domu pogrzebowego na cmentarzu izraelickim, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

Dzieci, wnuki i rodzina.

Eksmisji Prezydenta Rzplitej

domaga się nieszczęsny maniak, mianujący się Królem Polski.

Król Zygmunt IV nie ustaje w swych zabiegach o objęcie tronu Piastów i Jagiellonów i od słów przechodzi do czynów.

Onegdaj Król Jegomość raczył przesłać skargę do sądu okręgowego z żądaniem eksmisji p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku i oddania go we władanie królewskie.

Na skardze widnieje dopisek dotyczący nazwiska autora: „Dyskretna naślad obywateli”. Przypuszczamy, że dotyczy to sądu, nie zaś nas i dlatego ujawiamy nazwisko biednego manjaka.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunt Wielki, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Aleje Jerozolimskie 73 m. 3, w dniu 3 maja r. b. zmieniający rodowe nazwisko na historyczne Piast i proklamowawszy się jako Zygmunt IV Król Polski

przeciwko

p. Ignacemu Mościckiemu, nieprawnie zamieszkującemu Zamek Królewski w Warszawie.

Logika ludzka nie jest przygodną emanacją ducha ludzkiego, lecz ma urobione przez wielki łożysko. Prawa logiki są niewzruszone i nie mogą być uzależnione od kaprysu jednostki, chociażby bardzo wpływowej. Z tego po-

wodu sens słów wypowiedzianych jest obowiązujący i w konsekwencjach swych nie może przejawiać się w negatywie w stosunku do siebie samego.

Nie wzorując się na Napoleonie i Wilhelmie wstąpiłem na stopnie Polskiego Tronu, aby z tej wyżyny dać Polsce nową epokę Ducha dla pomyślnego rozwoju.

Akt wstąpienia na Tron złożyłem w ręce najdostojniejszego obywatela — Prymasa Polski. Wszystkie najwyższe postawione osobistości i urzędy powiadomiłem o tem. Przez P. Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zażądałem publikacji. Wybór p. Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w tych warunkach ogłosiłem za nieważny.

Duch swoją siłą wbija się po nad surmy bojowe i nie pytając o pozwolenie, wkracza w sferę jemu właściwą, zniwalać do okrzyku: „Le Roi est mort, vive le Roi”!

Intymizacja staje się koniecznością. Żadam więc eksmisowania z pomieszczeń Zamku Królewskiego nieprawego lokatora p. Ignacego Mościckiego z rodziną i przekazania tegoż Zamku w wyłączne rozporządzenie i używalność Króla Polskiego.

Sigismundus
Rex Poloniae

Dnia 25 września 1927 r.

Szybko, sprawnie i uprzejmie należy załatwiać interesantów.

Ostatnio wydana została instrukcja biurowa dla izb skarbowych i urzędów skarbowych, która wejdzie w życie od nowego roku.

Z dość długiego szeregu przepisów, jak ma się odbywać urzędowanie w instytucjach skarbowych, przytaczamy te, które najbardziej obciążają szerokie sfery podatników.

Urzednik protokołu podawczego nie może odmówić przyjęcia pisma, względnie przesyłki adresowanej do izby. Jest on obowiązany wydać pokwitowanie, czy to w książce doręczeń, czy też na żądanie na osobnym blankiecie.

Przydzielone sprawy winien urzednik rozpatrzyć natychmiast, odkładając osobno pisma terminowe i pilne.

W korespondencji urzędowej z prywatnymi osobami należy używać tytułu „Pan”, „Pani”.

Urzednik winien mieć na uwadze, że obowiązkiem jego jest dążyć do jak najszybszego ostatecznego załatwienia sprawy, wobec czego winien unikać takich przedstanowczych załatwień, które przewlekają sprawę.

Tylko prezes izby skarbowej, naczelny wydziałów i kierownicy oddziałów upoważnieni są do udzielania wyjaśnień interesantom.



Bezdietne małżeństwo poszukuje w centrum miasta

umeblowanego pokoju

z używalnością łazienki.

Oferty sub „K. L.” do administracji Republiki.



TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premiera „Kredowego koła“ będzie drugą premierą sezonu. W rolach głównych pp.: Irena Horecka, Karolina Lubieńska oraz pp.: Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Kijowski i Jerzy Woskowski.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 1 dla młodzieży szkolnej „Książę Niezłomny“, wieczorem po raz drugi „Kredowe koło“.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Książę Niezłomny“. Bilety do nabycia w kasie zamawiającej.

JAS I MALGOSIA W TEATRZE MIEJSKIM.

Zainteresowanie tem przedstawieniem operowym dla dzieci, jak było do przewidzenia, jest wielkie. Nasi miłośnicy nie mogą się już doczekać niedzielnego poranku, aby śledzić z zapartym oddechem losy Jasia i Malgosia. Piękna oprawa bajki w dekoracjach teatru miejskiego doskonała gra artystów, udział w pantomimie uczennice szkoły rytmiki i plastyki H. Krukowskiej i Boruńskiej, chóru żeńskiego i orkiestry symfonicznej pod ogólnym kierownictwem muzycznym Teodora Rydera wróży przedstawieniu wielki artystyczny sukces. Pozostałe bilety po cenach bardzo przystępnych do nabycia w cukierni p. B. Goszomskiego, ul. Pietrkowska 76.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia wesołej krotkości w 3-ach aktach p. t. „Teś“ z Bieleckim, Urbanem, Zielińskim, Wernisówną, Sobotkowską w rolach głównych. W sobotę wznowienie dawno nie granej na scenie przy ul. Ogrodowej świetnej sztuki obyczajowej J. Szukiewicza „Popychadło“ z Br. Bronowską w roli tytułowej. Reżyseria St. Dębicka. Kasa w teatrze otwarta od 11 do 3 i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa w kwiaciarni B-cf Dymkowskich na pl. Kościelnym czynna codziennie od 1 do 7 wiecz. bez przerwy.

SZKOŁA PLASTYKI I RYTMIKI Z. JANCZEWSKIEJ.

Znana od kilku lat na gruncie łódzkiej, stojąca na wysokim poziomie artystycznym szkoła plastyki i rytmiki, utalentowanej artystki p. Z. Janczewskiej, która niedawno powróciła z Wiednia, gdzie zwiędziła szereg szkół tanecznych, rozpoczęła swą działalność. Program: plastyka, rytmika, kształt ciała i kultura ciała, technika, taniec, orkiestra perkusyjna.

Specjalny rodzaj gimnastyki odtłuszczającej dla pań mężatek. Dzieci są przyjmowane od lat 4. Wzorem zagranic — komplety dla panów. Zapisy w lokalu szkoły, Odańska 29, prawa of., 1 p. w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 9 wiecz. oraz codziennie od 3 do 4 po poł. Wólczańska 63 m. 11, 3. piętro, front.

Z TOWARZYSTWA BIBLIJOFIŁÓW W ŁODZI.

Zarząd tow. biblijofilów zajęty jest obecnie pracą nad wydaniem książki bibliofilskiej, poświęconej omówieniu znaków bibliotecznych tułajskiego artysty-grafika p. Karola Hillera. Tekst do ilustracji opracował p. Przemysław Smolik, prezes towarzystwa. Będzie to pierwsze w Łodzi tego rodzaju wydawnictwo zapoczątkujące akcję w kierunku podniesienia w naszym mieście kultu dla pięknej książki. Praca ta, będąca wyjątkiem dzieł łódzkich biblijofilów, odbita będzie w ściśle ograniczonej ilości egzemplarzy numerowanych i podpisanych, z czego część będzie rozdana członkom towarzystwa, pozostała zaś ilość znajdzie się w sprzedaży księgarskiej. — Zebranie walne członków towarzystwa zwołane zostanie po ostatecznym zatwierdzeniu statutu przez władze, co nastąpi wkrótce.

ODCZYT P. W. NOWIŃSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek, 30 września o godz. 8-jej p. W. Nowiński z Zurichu wygłosi w sali Tow. krajoznawczego, Aleje Kościuszki 17, odczyt p. t. „Zagadnienie płci w świetle badań biologii współczesnej“. Odczyt organizuje Tow. przyrodnicze im. S. Staszica.

Dyżury w aptekach.

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27), W. Daniłockiego (Piotrkowska 127), P. Ilkiewskiego i Cymmera (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

Co kradną?

Ciechanowski Aron, skradł z mieszkania 100 złotych gotówką, na szkodę Ciechanowskiej Zofii, zam. przy ulicy Pomorskiej nr. 5.

Sawicka, służąca skradła sztukę towaru na palto, wartości 27 złotych, Sylbermanowi Mendlowi, zam. przy ulicy Cegielińskiej nr. 55.

Janowski Józef, zam. przy ulicy 61go Sierpnia nr. 2 przywłaszczył sobie 2 weksle na ogólną sumę 220 złotych, na szkodę Tajtelbauma Szaj, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 37.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Dziś po raz ostatni!

„BLASKI I NĘDZE ŻYCIA KURTYZANY“

Dramat w 10 aktach osnuty na tle znakomitej powieści Balzaka spolszczonej przez Boy'a Żeleńskiego.

W rolach głównych:

Wytworna **André la Fayette** oraz „Król niesamowitej maski“ potentat ekranu

PAWEŁ WEGENER

Wzruszająca pełna emocjonujących momentów treść!

Genjalna realizacja poszczególnych etapów akcji!

Sensacyjne podłoże!

Olśniewający przepych wystawy! Bogactwo i nędza współczesnego życia paryskiego!

Dwa środowiska: Wielki świat i półświatek!

Początek seansów o godz. 4.30 po południu.

Świadek krwi

w zawiłym procesie o mord rabunkowy.

Nauka kryminologii i medycyna sądowa robią tak szybkie postępy, że przed metodami śledztwa otwierają się nowe horyzonty.

Jako poważny w tym kierunku przykład służyć może dochodzenie w procesie Jana Karasia, oskarżonego o mord rabunkowy.

Ofiarą zbrodni padł obywatel amerykański Kazimierz Zieliński, który powrócił do kraju

z większą gotówką

i osiadł czasowo u swego brata w kolonii Sławki, pod Białymstokiem, traktując o kupno większego majątku.

Pewnego dnia na Zielińskich napadli bandyci, którzy zamordowali Amerykanina i zrabowali mu

8.000 dolarów.

Policja wzięła się uniejętnie do śledztwa. Za punkt wyjścia przyjęto znalezioną obok trupa szmatkę, zwiniętą w formę opatrunku na skaleczony palec. Na szmatce od wewnątrz widniały

ślady krwi,

pochodzącej ze skaleczenia.

Badając wszystkich podejrzanych ludzi w okolicy, policja natknęła się na niejakiego Jana Karasia o przeszłości kryminalnej, który posiadał

na palcu okaleczenie,

wspowiadające danemu opatrunkowi.

Nadto ustalono, że drugi przedmiot po bandytach, gruba rękawica, stanowi własność niejakiego Józefa Nachity, towarzysza Karasia.

Obu ich aresztowano.

Sąd okręgowy na podstawie szeregu poszlak skazał Karasia i Nachitę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wókanadzie warszawskiego sądu apelacyjnego, gdzie wyłoniło się brzo ciekawe i zasadnicze pytanie, czy można na podstawie śladu krwi ustalić od kogo ona pochodzi. Medycyna sądowa określa dotychczas jedynie, czy dana krew jest ludzka, czy też zwierzęca, indywidualizacji jednak krwi ludzkiej nie przeprowadzono.

Powołany do sprawy ekspert prof. Grzywo-Dąbrowski stwierdził, że najnowsze zdobycze medycyny sądowej pozwalają na dokładniejszą klasyfikację krwi ludzkiej, dzielącej się pod względem swego charakteru na szereg grup. Wobec tego ustalenia z pewną dozą prawdopodobieństwa, czy krew na szmatce jest krwią oskarżonego, będzie możliwe. Specjalistą w tej dziedzinie jest

prof. Hirschild.

Wobec tego sąd zdecydował przesłać sprawę do sądu okręgowego celem dokonania ekspertyzy krwi przez dr. Hirschilda.

Kto jest jedynym żywicielem.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Mieszkaniec Krakowa Icek Horn zwrócił się do magistratu z prośbą o uznanie syna jego Szymona Hersza urodzonego w roku 1903 za jedynego żywiciela celem uzyskania dla syna odroczenia służby wojskowej.

Magistrat przeprowadził przez Kom. Urzędu Zdrowia badanie matki poborowego i ustalił, iż ma ona tylko 50 proc. zdolności do pracy.

Na podstawie tego orzeczenia magistrat odmówił prośbie Icka Horna.

Również w drugiej instancji w województwie krakowskim podanie to załatwiono odmownie, tak że sprawa oparła się wreszcie o Najw. Trybunał Administracyjny.

Zaznaczyć należy, że Icek Horn ma również córkę 18-letnią, którą uznano

Najpopularniejszy
głośnik

„RADIOVOX“

wyrób

P.T.R.

Cena 135 zł.

Co usłyszymy przez radio

dziś, w piątek

30-go września

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20—16.30: Przerwa. 16.30—17.00: Transmisja z Poznania. Referat J. E. Biskupa Okomewskiego p. t. „Znaczenie misli w dobie obecnej“ z okazji „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego“. 17.00—17.50: Program dla dzieci i młodzieży: Żywy numer „Płomyka“ (pismo dla dzieci i młodzieży) ilustrowany muzyką i śpiewami. 17.50—18.00: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Olga Olga (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela), Seweryn Śnieckowski (bó) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 19.00—19.15: Komunikaty PAT-a. 19.15—19.35: Rozmowa. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Gdy i zabawy, jako czynnik wychowawczy“ (dział: „Sport i wychowanie fizyczne“). 20.00—20.15: Komunikat lotniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Irena Dubiska (skrzypce). 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG 25 Kw. 468.8 mtr. 13.10—14.30: Koncert popołudniowy. 16.30—17.00: Wesołe opowieści z życia zwierząt dla dzieci. 17.00—17.30: Program dla młodzieży: Z cyklu „O obcych krajach i ludziach“ (9). Podróż Sven Hedina. 17.30—18.30: „Podróż zimowa“ — Pocmat Wilhelma Müllera z muzyką Schuberta (tenor i fortepian). 18.30—19.15: Recytacja utworów prozaicznych Hermanna Sudermana (z okazji 70-letniej rocznicy urodzin). 19.50—20.15: Kobieta w zawodzie nauczycielskim — odczyt dla kobiet. 20.15—20.45: Hodowla ptaków — odczyt. 20.45: „Wasil i Akil“ — sztuka Armina Wegnera i Lola Landau z muzyką Gustawa Kneip, w inscenizacji Rudolfa Rieth. Na zakończenie ostatnie wiadomości i komunikaty sportowe. Do 24.00: Muzyka taneczna.

MOSKWA 10 Kw. (st. Komina) 1450 m. 16.00—16.30: Radiopionier. 17.20—18.10: Gazeta Wólczańska. 18.15—19.05: Gazeta robotnicza. 19.00: Sygnał czasu. 20.00—20.25: Audycja dla młodzieży narodowej. 20.30: Koncert. 23.55: Sygnał czasu z Kremlu.

WIEDEN 7 Kw. 517.2 m. i 1.5 Kw. 577 m. 11.00: Koncert przedpołudniowy. 16.15: Koncert popołudniowy (program nieustalony). 18.25: Co to jest symfonia? — odczyt. 19.00: Węze, jako zwierzęta domowe — odczyt. 19.30: Uroczystości naukowe w Comu — odczyt. 20.05: Wieczór ku czci Richarda Kralika (recytacja, śpiew). 21.05: Wieczór Brahmsa (sopran, tenor, skrzypce, fortepian i kwartet Sedlak-Winkler).

RYGA 2 Kw. 526.3 m. 12.35: Biuletyn meteorologiczny. Ceny rynkowe. 19.00—19.30: Odczyt. 19.30: Transmisja z opery. W antraktach: Ostatnie wiadomości. Biuletyn meteorologiczny.

KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Ośrodek W. F. na miasto Łódź przy D. O. K. IV, podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym miejsce i termin rozpoczęcia się kursów wychowania fizycznego.

1) W sali gimnastycznej szkoły powszechnej imienia Adama Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej — w dniu 3 października o godz. 16-jej rozpocznie się kurs szermierczy, dnia 4 października r. b. o godz. 16-jej rozpocznie się ćwiczenia szermiercze dla młodzieży szkolnej. O godz. 18-jej kurs męski W. F. II stopnia i o godz. 20-jej kurs bokserski.

2) W sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi przy ul. Cegielińskiej 58, dnia 3 października r. b. o godz. 18-jej rozpocznie się dwa kursy żeńskie, jeden dla siłowarzystów sportowych P. W. i niesiłowarzystów oraz drugi dla członków rodziny wojskowej, zaś o godz. 20-jej rozpocznie się kurs instruktorski męski I stopnia.

Wszyscy chętni, chcący uczęszczać na wymienione kursy zechcą się stawić w wyznaczonym miejscu i w oznaczonym dniu i godzinie, celem zapisania się i poddania badaniu lekarskiemu.

za zupełnie zdolną do pracy.

Trybunał Administracyjny skargę od rzucił i w motywach wyjaśnił, że za jedynego żywiciela może uchodzić taki tylko poborowy, którego rodzeństwo nie ma lat siedemnastu.

Orzeczenie Trybunału jest zasadnym i rozstrzygnięciem tej kwestii.

Walka wyborcza już się rozpoczęła.

Wszystkie grupy i stronnictwa złożyły listy swych kandydatów.

Przyszłość Łodzi zależy tylko od jej mieszkańców.

W dniu wczorajszym upłynął termin składania list kandydatów przez mężów zaufania komitetów wyborczych.

Napężenie już minęło, czego dowodem była cisza, jaka panowała wczoraj w magistracie podczas składania list. Nie walczone o krzesła i numery, lecz odbyło się cicho, kilka minut zaledwie trwając, naradę przed godziną 6, podzieliło zgodnie miejsca i mężowie zaufania nasiedli spokojnie w oczekiwaniu na przybycie sędziego kamisarza.

Rozmawiano półgłosem, o sprawach wszelkiego rodzaju, tylko nie o wyborach, nie pito nawet herbaty, którą zaproponował woźny.

Punktualnie o godzinie 6-ej rozpoczęło przyjmowanie list. W kolejnym porządku listy złożyli i numery otrzymali: nr. 23 — Żydzi mieszkańcy m. Łodzi (zwolennicy rabina z Pabjanic), nr. 24 — komitet zrzeszeń gospodarczych przy Resursie, wycofując poprzednią listę nr. 14 wobec zamiany niektórych kandydatów, nr. 25 — Blok pracowniczy Łodzi (sanacja), nr. 26 — Żydowski klub demokratyczny (ludowcy), nr. 27 — Stowarzyszenie b. wojskowych armii polskiej, nr. 28 — Polski wyborczy komitet gospodarczy, nr. 29 — Aguda (ortodoksi) i nr. 30 — Sjonisci.

Procedura składania list trwała wyjątkowo szybko, albowiem już o godzinie 6.45 wszystkie listy zostały oddane.

Główna komisja wyborcza przystąpiła tedy do segregowania list, które przygotowała do dalszego sprawdzania.

W ostatniej chwili przybył jeszcze do lokalu głównej komisji przedstawiciel żydowskiego bloku gospodarczego i złożył listę, otrzymując dla niej nr. 31.

Złożono więc w dniu wczorajszym, prócz podanych przez nas we wczorajszym numerze naszego pisma, następujące listy kandydatów:

ŻYDZI MIESZKANCY M. ŁODZI — na pierwszym miejscu figuruje nazwisko Izraela Szlamowicza.

BLOK PRACOWNICZEJ ŁODZI — kandydaci: dr. Tomaszewski, adw. Biłski, Biłski, Brojerski, Sasiak i Piątkowski.

STOWARZYSZENIE B. WOJSKOWYCH — kandydaci: Szwarzewski, Parulski, Studziński.

AGUDA — kandydaci: pp. Minberg, Mendelson, Berman i Bilauer.

SJONISCI — dr. Rozenblatt, Wachs, Blaler, Fein, Praszkiel, Hamburski, Rozenberg i Joel.

ŻYDOWSKI BLOK GOSPODARCZY — wiceprezes Jakób Eisner, G. Wolman i Ulinow. (s.)

W dniu dzisiejszym główna komisja wyborcza rozpoczyna swe prace nad sprawdzaniem i zatwierdzaniem list kandydatów. Prace te, w myśl regulaminu będą zakończone na 4 dni przed wyborami i w tym czasie pełnomocnicy list

Zatrucie grzybami.

Cała rodzina zaniemogła.

W dniu wczorajszym przy ulicy Dolnej nr. 10 wydarzył się wypadek, który winien być ostrzeżeniem dla tych, którzy nabywają grzyby w celu spożycia. Zamieszkała pod wspomnianym adresem Anna Nowak ugotowała na obiad dla siebie i trojga swych małoletnich dzieci grzyby kupione na Ryńku Bałuckim.

W dwie godziny po obiedzie dostała tak silnych boleści, tak że nawet przy pomocy musieli odwieźć sąsiedzi do szpitala kasy chorych przy ulicy Łąkowej. Lekarz stwierdził zatrucie grzybami i po przepłukaniu żołądka Nowakowej, polecił odwieźć ją do domu.

O godzinie 9 wieczór zachorowały także dzieci Nowakowej: 5-letnia Danusia, 4-letni Tadęsz i 2-letni Elżbiusz.

Do witających się w boleściach zawezvano pogotowie kasy chorych, którego lekarz przewoził nieszczęśliwe dzieci do szpitala Anny Marii w stanie ciężkim. (r.)

otrzymują zawiadomienie o przyjęciu, względnie unieważnieniu listy.

Na trzy dni przed wyborami wszystkie listy zatwierdzone wraz z nazwiskami kandydatów będą obwieszczone

publicznie drogą plakatów wylepionych na murach miasta.

Równocześnie referat wyborczy przy magistracie zajęty jest obecnie sprawą dzianiem wszystkich spisów wyborców.

Na kogo głosować?

31 list złożono w głównej komisji wyborczej.

Ogółem do głównej komisji wyborczej wpłynęły listy kandydatów następujących komitetów wyborczych:

Nr. 1 — Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy (kandydat czołowy p. Kuk)

Nr. 2 — Polska Partia Socjalistyczna (kand. czołowy p. Rapalski).

Nr. 3 — Chrześcijańska Demokracja (kand. czołowy p. W. Groszkowski).

Nr. 4 — Bund (kandydat czołowy p. Lichtenstein).

Nr. 5 — Blok Jedności Robotniczej (kandydat czołowy p. Krawiec).

Nr. 6 — Poale - Sion lewica (kandydat czołowy p. Holenderski).

Nr. 7 — N. P. R. lewica (kand. czołowy poseł Waszkiewicz).

Nr. 8 — Klub bezpartyjny (lista fikcyjna).

Nr. 9 — W myśl regulaminu wolny.

Nr. 10 — Blok lewicy socjalistycznej (kand. czołowy p. Martynowski).

Nr. 11 — N. P. R. prawica (kand. czołowy p. Kulezyński).

Nr. 12 — Właściciele nieruchomości na przedmieściach (kandydat czołowy p. Schott).

Nr. 13 — Niezależni żydzi (lista fikcyjna).

Nr. 14 — Wycofani.

Nr. 15 — Poale - Sion prawica (kandydat czołowy p. dr. Krausz).

Nr. 16 — Niezależni mieszczanie (lista fikcyjna).

Nr. 17 — Inwalidzi wojenni i b. wojskowi (kand. czołowy p. Pawlak).

Nr. 18 — Zjednoczenie niemieckie (kand. czołowy p. Fiszer).

Nr. 19 — Żydzi bezpartyjni (lista fikcyjna).

Nr. 20 — Bezpartyjni polacy (kand. czołowy p. Wojtasik).

Nr. 21 — Hirschduth (kand. czołowy dr. Szwajg).

Nr. 22 — Bezpartyjni żydzi religijni (kand. czołowy p. Russ).

Nr. 23 — Żydzi mieszkańcy m. Łodzi (kand. czołowy p. Szlamowicz).

Nr. 24 — Zrzeszenia gospodarcze przy Resursie (kand. czołowy p. Grohman).

Nr. 25 — Blok pracowniczy Łodzi (sanacja) (kand. czołowy p. Tomaszewski).

Nr. 26 — Żydowski blok demokratyczny (kand. czołowy adw. Wajeman).

Nr. 27 — Stowarzyszenie b. wojskowych (kand. czołowy Szwarzewski).

Nr. 28 — Polski komitet gospodarczy (kand. czołowy p. Michaelis).

Nr. 29 — Aguda ortodoksi (kand. czołowy pos. Minberg).

Nr. 30 — Sjonisci (kand. czołowy dr. Rozenblatt).

Nr. 31 — Żydowski blok gospodarczy (kand. czołowy p. J. Eisner).

Zgłoszono więc 31 list, z tego 25 list formalnych, 4 fikcyjne, 1 wolna i 1 wycofana.

List polskich złożono 13, niemieckich — 2, żydowskich 10. (s.)

celem ustalenia czy wszyscy zamieszczeni w nich posiadają czynne prawo wyborcze. (s.)

Dalsze prace komisji wyborczych przedstawiają się w ten sposób, iż w dniu wyborów, t. j. 9 października rozpoczynają znów swą czynność komisje obwodowe, w lokalach których odbywać się będzie składanie głosów przez wyborców, poczem zapieczętowane urny o godzinie 9 wieczór tegoż dnia przesłane zostają pod eskortą policji do głównej komisji wyborczej, która rozpoczyna sprawdzanie i obliczanie głosów według rozdzielnika.

Rozdzielnik, który obecnie obliczony jest na 100 procentową frekwencję głosujących i wynosi wobec tego 3000 głosów na jeden mandat, będzie w czasie obliczania dostosowany do ilości oddanych głosów i najprawdopodobniej będzie znacznie niższy.

Wyniki głosowania będą ogłoszone przez główną komisję wyborczą w poniedziałek dnia 10 października, nieoficjalnie zaś wyniki wiadome będą już w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Przed dniem wyborów na wszystkich bramach domów wywieszone zostaną kartki z adresami lokali, w których lokatorzy danego domu oddają swe głosy.

Dotychczasowe kartki ze wskazaniem miejsca sprawdzania list nie będą miarodajne, ponieważ w międzyczasie zostały pewne zmiany i przegrupowania oraz usunięto niedogodności, polegające na zbyt wielkim oddaleniu biur komisji obwodowych od miejsca zamieszkania.

Jak się dowiadujemy, klub rzemieślniczy żydowski postanowił w ostatniej chwili wystąpić z żydowskiego bloku gospodarczego i zgłosić swój akces do sjonistów.

W związku z tem na złożonej w dniu wczorajszym liście sjonistów figuruje nazwisko przedstawiciela klubu rzemieślników. (s.)

Główna komisja wyborcza podała do wiadomości, iż podczas wyborów kartki z numerami list wyborczych muszą być niezapisane i żadne inne znaki, prócz numeru, nie mogą się na nich znajdować pod groźbą unieważnienia głosu.

Jak wynika z interpretacji władz, podczas wyborów w innych gminach, numery na kartkach mogą być wypisane i ołówkiem.

Jak się dowiadujemy, komitet wyborczy stowarzyszenia byłych wojskowych armii polskiej nie ma nic wspólnego ze stowarzyszeniem b. wojskowych i inwalidów wojennych, z p. Pawlakiem na czele.

Biuro komitetu wyborczego stow. byłych wojskowych mieści się przy ul. Kilińskiego Nr. 77.

Dopiero za rok

odbędą się wybory do rady Kasy chorych.

Na jesieni r. b. odbędą się miały wybory do rady kasy chorych, a to z uwagi na upływanie kadencji. Tymczasem pomimo czynionych energicznie przez zarząd kasy przygotowań — wybory te zostały odłożone, ponieważ specjalne zarządzenie min. pracy przedłużyło kadencję wszystkich rad o jeden rok. W związku z tem nie odbędą się również wybory do zarządu kasy, gdyż to przedłużenie kadencji obejmuje również i zarząd. Wobec tego zwołanie rady kasy chorych nie nastąpi i ulegnie dalszej zwłoce, ponieważ rada musi zbierać się raz do roku dla podejmowania najważniejszych uchwał i wniosków, jak np. w sprawach specjalnych pożyczek, nadzwyczajnych zakupów i t. d. Normalny tok pracy nie ulegnie wobec tego żadnemu zakłóceniu. (E.)

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Wykłady od października.

Kursy jedno-miesięczne.

CASINO

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni!

Ze złotej serji produkcji europejskiej 1927-28

Szlagierowy superfilm, przewyższający gra i napięciem dramatycznym największe arcydzieła filmowe, pod tyt.

BIAŁA NIEWOLNICA

Tragiczne przeżycia uroczej angielskiej, porwanej do haremu i zdanej na łaskę i niełaskę demonicznego araba, a wyratowanej przez bohaterstwo i szlachetność Europejczyka

Fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotycznym tle wschodu — Odwieczna pieśń żaru płonącej krwi krainy haremu. Arabskiego zdobywcę serc odtwarza z niepospolitą siłą wyrazu tytan ekranu

Włodzimierz GAJDAROW.



Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Wojna czy pokój.

Rozeszła się przed kilku dniami bardzo charakterystyczna wersja w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich. Twierdzono mianowicie, że strona niemiecka zaproponowała zawarcie traktatu prowizorycznego, którego istota polegałaby na wprowadzeniu pewnego modus vivendi na czas przeprowadzenia rokowań o traktat definitywny.

Prowizorium miałoby się oprzeć na obustronnie przyznanych zniżkach cel, połączonej jednak z kontyngentowaniem odnosnych, korzystających z ulgi, artykułów. Polska dąłaby zniżkę celną na określony kontyngent maszyn i niektórych półfabrykatów, a Niemcy na określony kontyngent świń i szynki oraz węgla. Obydwa kraje miałyby poza tym zawiesić stosowanie specjalnych środków „wojny gospodarczej”.

Obecnie ze strony niemieckiej kół miarodajnych zaprzeczają, jakoby projekt ten był berlińskiego pochodzenia. Projekt znalazł się — przynajmniej w szerzej opinii — bez autora.

Wydaje się, że zaprzeczenia nie odpowiadają prawdzie i że istotnie taki projekt ze strony niemieckiej lansowano i że nadal Niemcy skłonne byłyby taką umowę kontyngentową zawrzeć.

Sprawa wprowadzenia polskich cel maksymalnych względem krajów „nie mających z Polską uregulowanych stosunków handlowych” zanepokoiła Niemców. Niemcy traktują ten krok polski jako dowód gotowości do dalszych energicznych zarządzeń „bojowych”.

Ze strony niemieckiej zwracają uwagę, że już w listopadzie 1924 r. wydano wszak analogiczne rozporządzenie Wskutek ówczesnej interwencji Rzeszy nie ustalono jednak w drodze wykonawczej państw, do których rozporządzenie miało się stosować. Tak też i teraz ze strony niemieckiej spodziewano się, że do stanowczego kroku nie dojdzie.

Niemcy tłumaczą sobie czteromiesięczny okres promulgacyjny rozporządzenia o celach maksymalnych, jako dowód, iż Polska za 4 miesiące zamierza podjąć środki energiczniejsze niż dotąd. Z tego okresu promulgacyjnego wyprowadzają wnioski częściowo może i słuszne.

Na tem tle przypuszczalnie zrodziły się koncepcje prowizorium. Pomysłane są prawdopodobnie jako sposób odwieczenia polskich zarządzeń obronnych. W ten bowiem sposób mogłoby się stępić ostrze tych zarządzeń. Niemcy zaś nie byłyby zmuszone do powzięcia decyzji stante pede.

Może jeszcze do niedawna koncepcje prowizorium odpowiadały interesom strony polskiej. Dzisiaj wszakże jest inaczej.

Jesteśmy zainteresowani w trwałym uregulowaniu stosunku do Niemiec. Jest zrozumiałe — dlaczego. Niemcy są naszym największym interesentem. Mimo wojny gospodarczej zajmują w naszym handlu zagranicznym przodujące miejsce po obu stronach bilansu. Wszelka nie pewność co do wzajemnego stosunku jest stałą wielką niewiadomą w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Skryształizowanie się definitywne warunków rozwoju rolnictwa (inclusive hodowli) oraz całego szeregu przemysłów jest uzależnione od treści polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Nie leży przeto w interesie naszym — bez zachodzącej dla nas konieczności — kosztem ustępstw i pewnych rezygnacji zachować w naszym życiu gospodarczym ów wielki znak zapytania.

Sytuacja w przejściowym okresie w przemyśle węglowym w roku 1925 — po wygaśnięciu konwencji z Niemcami — była dobrym dowodem jak małą wartość posiadają prowizoria tymczasowe, oparte na kontyngentach, i z jakimi wstrząśnieniami połączone są przy swym zakończeniu. Mutatis mutandis podobne zjawisko miałibyśmy teraz na większą skalę po zawarciu umowy prowizorycznej.

Dlatego wydaje się, że z polskiej strony należałoby stanowczo dążyć do traktatu definitywnego.

W notesiku businessmana.

KREDYTY PRZEMYSŁOWE Banku Gospodarstwa Krajowego będą o tyle liberalniej udzielane, że rada tego banku uchwaliła, iż pożyczki mogą być udzielane tym zakładom, których „wytrzymałość kredytowa” obliczona według przepisów instytucji przekracza 100 tysięcy zł. w złocie. Według dotąd obowiązującej normy (uchwała z marca bież. roku) cyfra ta wynosiła trzy razy więcej. — Kredyty gotówkowe krótkoterminowe B. G. K. wyniosły na ulimie sierpnia — 440 milj. zł.; lokaty skarbu i wkłady doszły do 551 milj. zł.

PROGRAM BUDOWLANY ministerstwa robot publicznych przewiduje budowę całego szeregu gmachów publicznych w różnych miastach państwa. Plan ten obejmuje prace na 3—5 lat; jego kosztorys wynosi 300 milionów zł.

W SPRAWIE PODWYŻKI WĘGLA panuje przekonanie, że istotnie rząd zaaprobuje podniesienie ceny, w każdym jednak razie nie w wysokości żądanej przez kopalnie (15 proc.). Ta-

kie przypuszczenia osnute są na dotychczasowych wynikach badań komisji węglowej.

RADA OCHRONY PRACY powołana została rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonym w dzienniku ustaw z 27 b. m. Rada ta jest organem doradczym i opiniodawczym ministra pracy i opieki społecznej w zakresie ochrony pracy, — zwłaszcza w sprawach najmu i czasu pracy, urlopów pracowników, pracy kobiet i młodocianych, bezpieczeństwa i higieny pracy, ruchu zawodowego, przedstawicielstw pracowników, instytucji pojednawczych, sądów pracy i instytucji pracy. Rada ochrony pracy składa się z 45 członków — nominatów z pośród pracowników, pracodawców i znawców problemów związanych z ochroną pracy.

EKSPORT WĘGLA w pierwszej połowie września wzrósł w dalszym ciągu dochodząc do 528 tys. ton. Największy wzrost wykazał eksport do Austrii (161 tysięcy ton).

Łódź, 30 września.

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA NA RYNKU BAWELNIANYM.

Liverpool, 29 września. Tendencja jest zupełnie bez zmiany. Sprzedawcy nie ofiarują większych ilości. Oczywiście i przemysł przedewszystkiem Lancashire'u, wobec złego stanu interesów zmuszony jest dokonywać tylko niezbędnych zakupów. Targ loco jest więc bardzo spokojny. Dzisiejsze obroty wyniosły tylko 6.000 bel.

O ZBLIŻENIE TRUSTÓW FARB.

Nowy Jork, 29 września. W wydaniu październikowym „Journal of Industrial”, organie American Chemical Society, wypowiada się pogląd, iż należy przecząć jaki wpływ wywrze prawdopodobne zbliżenie pomiędzy niemieckim i angielskim trustem farb na przemysł amerykański. Wedle oświadczeń angielskich sądzą, że amerykański przemysł chemiczny otrzyma swobodę przyłączenia się do ewentualnego trustu niemiecko-angielskiego, albo w wypadku nieprzystąpienia do niego poniesie skutki. W każdym razie niebezpieczeństwo dumpingu lub zorganizowania dyktatury cen przez trust angielsko-niemiecki nie jest wykluczone.

NOWY TYP FORDA.

Paryż, 29 września. Amerykańska fabryka samochodów Forda, która w ubiegłym roku założyła wielką filię w Bordeaux, ma wystąpić na dorocznym jesiennym salonie samochodowym z nowym modelem który zapowiada rewolucjonizowanie całego europejskiego przemysłu samochodowego. Ma to być siedmioosobny wóz seryjny, który ma być rzucony w wielkich ilościach na rynek po cenie pozostawiającej europejskie wyroby konkurencyjne daleko w tyle, bo wynoszącej tylko 10.000 franków.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 29 września 1927.

GOTÓWKI: Dolar 8.91. CZEKI: Holandia 358.65, Londyn 43.635, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.125, Praga 26.51, Szwajcaria 172.50, Włochy 48.85.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 60, 6-proc. dolarówka 85—85.25, Kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 61—62, 8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50—56.25, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 51, 8-proc. m. Warszawy zł. 73.50—73.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 123, Bank Polski 143—140, Bank Złotowy 86—87—85, Elektrownia w Dąbrowie 72—73—72, Częstocice 3, Gostawice 70, Cukier 5.15—4.80, Węgiel 96—95, Nobel 47—46, Lilpop 30—29, Modrzew 8.75—8.65—8.70, Norblin 205, Ostrowieckie 90, Parowoz 62.50—55, Pocisk 2.80—2.60, Starachowice 66—60.50, Zieloniewski 19, Zawiercie 35, Żyrardów 17.50—16.50—16.75, Borkowski 3.25—3.15, Spirytus 27.

Giełdy zagraniczne.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 29 września. Radio. Notowania końcowe. Nowy 4.86 45/64, Holandia 12.13.75, Francja 124.02, Belgia 34.93.50, Włochy 89.47, Niemcy 20.44 5/8, Szwajcaria 25.24 1/8, Hiszpania 27.74, Szwecja 18.09.25, Norwegia 18.44.50, Portugalia 97.50, Helsingfors 193, Praga 164.18, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Paryż, 29 września. Radio. Notowania końcowe. Londyn 124.02, Nowy Jork 25.48, Belgia 255, Hiszpania 447.50, Włochy 139.20, Szwajcaria 491, Danja 681.75, Holandia 1022, Norwegia 671.50, Szwecja 686, Praga 75.60, Rumunia 15.90, Niemcy 606, Warszawa 284.50.

Gdańsk, 29 września. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych 57.57—57.71, czek na Londyn 25.06, telegraficzne wypłaty: na Berlin 122.65—122.85, na Warszawę 57.52—57.66.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 29 września 1927.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50; za 100 złotych: Zurych 58, Berlin wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.85—47.05, na Poznań 46.87.50—47.07.50, Gdańsk 57.57—57.71, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.52—57.66, Wiedeń czeki 79.03—79.31.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.91 i pół i w żądaniu 8.92 i pół. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 28 września. Dowód do portów Atlantyku i Gólfu 64, wewnątrz kraju 14, wywóz do Anglii 3, na kontynent 17, loco 22.25, październik 21.67, listopad 21.81, grudzień 21.95—22, styczeń 22.02—06, marzec 22.32—36, maj 22.50—57, lipiec 22.39—40.

Nowy Orlean, 29 września. Loco 21.98, październik 21.88, grudzień 22.05—14, styczeń 22.12—17, marzec 22.50.

Liverpool, 29 września. Zamknięcie: październik 11.41, styczeń 11.39, marzec 11.45, kwiecień 11.50, maj 11.53, czerwiec 11.50, lipiec 11.47, sierpień 11.36.

Brema, 29 września. Bawełna 22.12.

Naczelna rada kupiectwa

domaga się zreformowania opłat za świadectwa przemysłowe.

Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego ponowiła swe wystąpienie do ministerstwa skarbu w sprawie konieczności zasadniczego zreformowania opłat za świadectwa przemysłowe.

W obszernie umotywowanym memorjale naczelna rada wykazuje wszystkie ujemne cechy tego świadczenia, które, straciwszy charakter zaliczek na podatek przemysłowy, stało się jednym z najmniej elastycznych, a zatem najbardziej nierównych i niesprawiedliwych podatków. Z tych względów naczelna rada zgłasza postulat zniesienia podatku przemysłowego w formie t. zw. opłat za świadectwa, a do czasu przeprowadzenia tej zasadniczej reformy domaga się:

- 1) poważnego zróżniczkowania taryfy, dotyczącej kategorii patentów według cech, określających ściślej domniemaną intratę;
- 2) skodyfikowania szeregu zarządzeń interpretujących dyspozycje ustawowe odnośnie kwalifikowania kategorii patentów;
- 3) wprowadzenie trybu wykupywania

świadectw w formie rat płatnych: pierwsza do końca grudnia, poprzedzającego rok podatkowy, a druga — do końca marca roku podatkowego.

Równocześnie zaś dotychczasowe listy towarów, „posiadających cechy produkcji wytwórczej” oraz towarów, stanowiących przedmiot t. zw. handlu specjalnego musiałyby ulec poważnej rewizji.

Wnioski naczelnej rady zmierzają do bliższego określenia terminów: wielki handel hurtowy, handel półhurtowy i mieszański, handel detaliczny, drobny i straganowy.

Wreszcie celem osiągnięcia właściwego interpretowania nowych przepisów, oraz wprowadzenia kontroli prawidłowości wykupywania patentów, propozycje naczelnej rady zmierzają również do przywrócenia udziału czynnika obywatelskiego w lustracjach przedsiębiorstw, oraz do powoływania rzeczoznawców, względnie zasięgania opinii organizacji gospodarczych w wypadkach wątpliwych.

Za nieprowadzenie ksiąg

domagają się łódzcy buchalterzy surowych kar.

W związku z opublikowaniem przez ministerstwo skarbu projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o księgach handlowych i bilansach, sekcja księgowych przy związku pracowników handlowych w Łodzi przestała w dniu wczorajszym inspektorowi bankowemu ministerstwa skarbu uwagi do wspomnianego projektu.

Zdaniem kół pracowników obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych należy rozciągnąć na przedsiębiorstwa, obowiązane do wykupienia świadectw przemysłowych łącznie z poszczególnymi kategoriami przedsiębiorstw zwolnionych od podatku przemysłowego.

Takie sformułowanie bowiem daje praktycznie znacznie większe korzyści niż nałożenie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych na „handlujących” względnie „kupców”.

Poprawka ta uniemożliwiłaby dowolną interpretację obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych. W dalszym ciągu kół pracowników zwracają uwagę na brak w projekcie rozporządzenia Prezydenta sankcji karnych w razie nieprowadzenia ksiąg. Sankcje pośrednie, w formie zagrożenia ogłoszeniem bankructwa upadłym, nie prowadzącym ksiąg, okazały się bowiem w życiu mało skuteczne.

Dr. Leon Czarnożył
powrócił.



A. Z.

Parvż w Pradze.



Na jesiennych targach międzynarodowych w Pradze, ogólne zainteresowanie budzi wystawa przemysłu francuskiego. Ekspozycja francuska urządzona została w ten sposób, że w jednym z większych pawilonów „wybudowano” miniaturę dzielnicy paryskiej w okolicy Grande Opera. Na ilustracji naszej widzimy główne wejście do Wielkiej Opery paryskiej na targach praskich.

Przodownik policji zastrzelił narzeczoną. Tragiczne dzieje nieszczęśliwej miłości.

Z Warszawy donoszą:
Przodownik policji Antoni Czurliewicz był zakochany.

Łos przeznaczył mu służbę policyjną w Żyrardowie, co zdecydowało o jego przyszłym życiu, gdyż tam właśnie poznał pannę Józję Oskierównę. Ujrzał i zdecydował: ta albo żadna.

Panienka była ładna, wesółka jak czygieł, ale... że też zawsze musi być ładna, „ale”.

Przodownik Czurliewicz nie umiał poradzić z jej nieposkromionym temperamentem i nierównością charakteru. Była rozgrymaszona, zepsuta, nie miała pojęcia o kobiecie i nie umiała prowadzić innego stosunku do mężczyzny niż wodzeniem ich za nos.

Wodziła też zakochanego po uszy przodownika jak chciała, przekomarzała się nim przy każdej okazji.

Mimo wszystko kochała go pono i z dumą nosiła godność jego narzeczonej.

Któregoś fatalnego dnia przodownik przyszedł jak zwykle po służbie do p. Oskierówny, nie zastał jej w domu. Po chwili dowiedział się, że poszła do swej zamej do Piaseckiej. Czurliewicz udał się do Piaseckiej, gdzie zastał liczne zebranie gości, zabawiających się przy kieliszku.

Panna Józja siedziała na kanapie, za którą adorowana przez 2 młodzień-

Widok narzeczonego wcale jej nie uwalniał.

Przywitała go słowami:
— A ty tu po co?

Skonfundowany policjant próbował pójść do towarzystwa.

Zaproponował narzeczonej, by napiła się z nim wódki. Nie chciała.

— Trać się choć ze mną kieliszkiem prosił.

Odburkowała coś opryskliwie.

Czurliewicz postanowił wyrwać ją z towarzystwa.

— Chodź, mam bilety do kina, pójdziemy — rzekł.

Panienka zachnęła się niecierpliwie.

— Idź jak chcesz, mnie tu dobrze.

Policjant poczerwieniał z pasji.

Przynosimy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszczy zim.

h. Pierwszy zrobiony jest z draperii koloru „amade”.

z zielonkawym kolor migdałów w skorupce; gustowną ozdobę stanowią drobne zakładki i inkrustowane paski z gładkiego materiału. Kołnier i mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnier i mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnier i mankiety przybrane są białą angorą.

Na drugim obrazku widzimy dwa okrycia wieczorowe. Pierwsze jest stylowe, z haftu żółtawo-różowego, zdobione szerokimi pasami srebrnymi, względnie niebieskimi, „amade”, szarymi i t. d. Druga suknia wieczorowa zrobiona jest z różowej satyny i przybrana jest srebrnymi wstęgami.

Przynosimy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszczy zim.

h. Pierwszy zrobiony jest z draperii koloru „amade”.

z zielonkawym kolor migdałów w skorupce; gustowną ozdobę stanowią drobne zakładki i inkrustowane paski z gładkiego materiału. Kołnier i mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnier i mankiety przybrane są białą angorą.

Na drugim obrazku widzimy dwa okrycia wieczorowe. Pierwsze jest stylowe, z haftu żółtawo-różowego, zdobione szerokimi pasami srebrnymi, względnie niebieskimi, „amade”, szarymi i t. d. Druga suknia wieczorowa zrobiona jest z różowej satyny i przybrana jest srebrnymi wstęgami.

Przynosimy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszczy zim.

SPLENDID

Jutro premjera!

Podwójny program!

Panienka bez przeszłości

ORAZ

Białe róże

Wzruszający dramat najnowszej produkcji

Jutro premjera!

SPLENDID

Najtrudniejszym zawodem w Polsce będzie przysięgły księgowy.

Z dniem 1 stycznia roku przyszłego wchodzi w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zawodzie buchalterów (księgowych) przysięgłych. Dekret ten wprowadza daleko idące zmiany do dotychczasowych stosunków w zawodzie buchalteryjnym.

By otrzymać tytuł asystenta buchaltera przysięgłego, należy: ukończyć wyższą szkołę handlową, wydział prawny lub ekonomiczny uniwersytetu lub t. p. zakładu naukowego, odbyć 3-letnią praktykę buchalteryjną i złożyć odpowiedni egzamin.

Asystent, pragnąc uzyskać stopień buchaltera przysięgłego, musi znowu odbyć 5-letnią praktykę i zdać powtórny egzamin.

Buchalterzy zatem będą musieli odbywać najdłuższą ze wszystkich zawodów, bo ośmioletnią praktykę.

Księgowy przysięgły za ujawnienie tajemnicy zawodowej ulega karze pieniężnej i wynagrodzeniu stracił i szkód. Ponościł on będzie również pełną odpowiedzialność materialną za straty, wyniki, wskutek wydania zaświadczenia, za wierającego nieprawdziwe dane.

ZE SWIATA MODY.



dr. med. Jan Polak
choroby wewnętrzne

przyjmuje od 4—6.
ul. Dąbrowska 43, tel. 64-21.

Lekarz-Dentysta
Żytnicka-Kahanowa
powróciła

ul. Dąbrowska 9, tel. 33-53.

